

**ZESTAW SATELITARNY
WRAZ Z MONTAŻEM**
dla Czytelników
od "Gazety Nowej" i firmy "BENY SAT"
wartości 4,7 mln

Wystarczy wyciąć 5 kolejnych kuponów
zamieszczanych w codziennych wydaniach,
nakleić na kartkę pocztową i wysłać do 6.03.93 r.
pod adresem: Zielona Góra al. Niepodległości 22
Publiczne losowanie nagrody 15.03.93 r.
Data kupon nr 4

4 BENY 4

Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44
Nowa Sól, ul. Świętej Barbary, tel. 31-49

Zielonogórska GAZETA NOWA

Czwartek 25.02.1993

nr 39 (617)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.400 zł

Dzisiaj imieniny

CEZAREGO, WIKTORA,
ZYGFRYDA

6:31 — 17:08 **POGODA**

Pochmurno, okresami opady śniegu.
Temp. maks. od -3 do 2
Temp. min. od -7 do 0
Wiatr słaby i umiarkowany
północny i północno-wschodni.



Fot. Marek Woźniak

Oświadczenie

prokuratora rejonowego w Nowej Soli

Na tropie fałszerzy

W końcu stycznia tego roku prokurator rejonowy w Nowej Soli wszczął śledztwo w sprawie wprowadzenia do obiegu, przez zorganizowaną grupę osób, na przełomie 1992 i 1993 r., na obszarze Polski i Niemiec, kilkudziesięciu tysięcy fałszywych banknotów zagranicznych. Śledztwo wszczęto na podstawie informacji uzyskanych od policji niemieckiej i realizowano przy ścisłym współdziałaniu prowadzącego prokuratora z policjantami Komendy Rejonowej Policji w Nowej Soli i Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze.

Ustalono, że poza wprowadzaniem do obiegu fałszywych banknotów, ujawnieni członkowie grupy przestępczej wprowadzili nielegalnie do obrotu w Polsce oraz za granicą, co najmniej kilkadziesiąt kilogramów środków farmaceutycznych o działaniu odurzającym. Dokładne wyliczenia rozmiarów obu rodzajów działalności jeszcze trwają. W charakterze dowodów rzeczowych zabezpieczono, w różnych miejscach, zarówno fałszywe banknoty, jak i środki odurzające.

Prowadzone śledztwo dostarczyło podstaw do postawienia zarzutów 16 podejrzanym. Wobec 9 z nich prokurator zastosował tymczasowe aresztowanie. Postępowanie dowodowe ujawniło specyficzne elementy charakteryzujące współ-

czesną przestępczość zorganizowaną: hierarchiczne i rodzinne powiązania poszczególnych członków grupy (współdziałali np. dziadek, ojciec, matka i dzieci), posługiwanie się szybkimi, nowoczesnymi samochodami i pozostaściami do dyspozycji członków grupy na terenie całego kraju mieszkaniami, wykorzystywanie pozorów działalności gospodarczej dla ukrycia przestępczego procederu, wykorzystywanie dawnych znajomości i powiązań pomiędzy członkami grupy np. z racji pochodzenia z jednej miejscowości.

Na podkreślenia zasługuje, że duża efektywność śledztwa była możliwa przede wszystkim dzięki wzorowej współpracy prowadzących czynności dowodowe ze służbami operacyjnymi policji nowosolskiej oraz KWP w Zielonej Górze. Tej pozytywnej opinii nie można niestety odnieść do innych organizacyjnych jednostek policji na terenie kraju. Absolutnie nie istnieją jeszcze warunki umożliwiające podanie do wiadomości publicznej bardziej szczegółowych informacji o okolicznościach przeprowadzonego śledztwa.

Prokurator rejonowy w Nowej Soli mgr Jan Wojtasik
"Lewy papier" — o fałszerstwach dokumentów i pieniędzy czytaj na str. 5

Kto zabił cygańskiego wójta?

Teatr życiem płacony

Wiele miejsca w procesie oskarżonych o uczestnictwo w nowosolskiej zbrodni poświęcono... psim sprawom. Wnikliwe pytania na ten temat padały zarówno ze strony obrony, jak i oskarżenia. Dzięki temu poznaliśmy obyczaje i upodobania wielu piesków w okolicy domu, gdzie popełniono zbrodnię. Wiadomo na przykład, że psy zamordowanego Waldemara Huczko odznaczały się agresywnością, były bardzo głodne i nie wpuszczały na teren posesji żadnych obcych. Krytycznej nocy w obejściu willi Huczaków było jednak cicho...

Sąsiadka mieszkająca naprzeciwko willi posiada sukę, która bardzo nie lubiła się z psami cygańskiego wójta. Jak wyjaśniła w sądzie, nie lubienie polegało na tym, że psy podbiegały do ogrodzenia posesji i ujadły na siebie nawzajem. Tej nocy, kiedy popełniono zbrodnię, pani

również spuściła sukę z łańcucha. Pies pobiegł w kierunku willi Huczaków, szczekania jednak nie było słychać.

Czy analiza zachowania czworonogów może dostarczyć ważkich argumentów dla którejś ze stron? Gdybyż można było jeszcze wiedzieć, o czym one szczekają!

Wyjaśnienia złożone w sądzie przez policjanta z Nowej Sól związane były z osobą Sandryna L., jak się wydaje — koronnego świadka w tej sprawie. Powołany na świadka, Sandryno L. nie stawiał się na rozprawie. Od stycznia tego roku przebywa

na leczeniu psychiatrycznym.

Z jakiego powodu?

W pierwszej fazie procesu, w styczniu, obrońca oskarżonego Szymona G. poin-

formował sąd, że "świadek przebywa w szpitalu psychiatrycznym w Świeciu koło Warszawy, po porwaniu na oczach policji spod Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, oraz torturach jakim został następnie poddany. Sprawa ta ilustruje postępowanie rodziny Huczaków w stosunku do świadków". Mecenas Smykowski, występując w imieniu Sandryna L., jako pełnomocnik pokrzywdzonego, zaproponował sądowi wycieczkę do Świecia. "Nie widzę przeszkód, aby cały sąd w komplecie zawieźć do zakładu psychiatrycznego w którym przebywa świadek". Swoją propozycję argumentował tym, że jego klient obawia się presji, jaką może na niego wywrzeć rodzina pokrzywdzonych. Sąd odrzucił propozycję obrony.

cd str. 2

Paragraf 10 punkt 1 rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 mówi:

„Uczniowie uczęszczający na naukę religii, uzyskują trzy kolejne dni zwolnienia z zajęć szkolnych w celu odbycia rekolekcji wielkopostnych (...). Szczegółowe zasady dotyczące organizacji są przedmiotem odrębnych ustaleń między organizującymi rekolekcje a szkołą”.

Burza wokół rekolekcji

Większość szkół na terenie Gorzowa otrzymała niedawno biuletyn, podpisany przez kuratora oświaty E. Janiszewskiego. Czytamy w nim m.in.: "Inicjatywa rekolekcji szkolnych — zakładająca ścisłą współpracę szkoły z Kościołem — stanowi przedmiotem dobrej woli w odkrywaniu szans pedagogicznej (...). Pedagogika Kościoła stawia za najwyższy cel pełny rozwój osoby ludzkiej na wszystkich płaszczyznach jej życia. W wieloletnim doświadczeniu Kościoła rekolekcje były zawsze szczególnym czasem wychowawczym. Było to czas zastanowienia się nad swoim dotychczasowym życiem, celem rzeczywistej jego poprawy i doskonalenia”.

Propozycja, jaką otrzymali dyrektorzy szkół, wywołała wiele kontrowersji. Najbardziej bulwersował fakt, że w biulety nie przedstawiono — jako wzór, co podkreślano — szczegółowy plan jednego dnia rekolekcyjnego, który zawiera m.in. poranną modlitwę, naukę rekolekcyjną,

godzinę do dyspozycji katechetów ("Możliwość przeprowadzenia nabożeństwa pokutnego — spowiedź"), mszę świętą lub inne nabożeństwo w kościele. Program taki jest możliwy do zrealizowania jedynie w szkołach, w których obowiązują jednolite systemy pracy.

O wypowiedź na temat rekolekcji szkolnych '93 poprosiliśmy kilku dyrektorów i nauczycieli gorzowskich placówek oświatowych. Niektóre osoby prosiły nas o zachowanie pełnej anonimowości, motywując to strachem przed restrykcjami. Oto opinie:

— Pismo otrzymaliśmy wczoraj, ale radę pedagogiczną zaplanowałam na przyszły tydzień. Nauczyciele są przygotowani, że jest to ich normalny dzień pracy. Mam nadzieję, że te trzy dni będą dobre na chwilę zadumy, niekoniecznie religijnej. Nasz proboszcz zaproponował pomoc w zorganizowaniu tych dni, przynosząc kasety wideo z filmami wychowawczymi.

cd str. 2

Za dwa lata wyjątkowo skutecznej pracy funkcjonariusz Straży Granicznej może liczyć na nagrodę komendanta w wysokości 2-5 mln zł. Jednocześnie propozycje łapówek w postaci 150-200 tys. dolarów nie należą do rzadkości.

Wciąż nieliczna straż graniczna...

Dla nikogo nie jest już tajemnicą, że Polska leży na skrzyżowaniu dwóch szlaków przemysłowych: "bałkańskiego" (Azja-Skandynawia) i "europejskiego" (Wschód-Zachód). Polska Straż Graniczna oprócz kontroli paszportów (w ub. r. prawie 155 mln razy, z czego ok. 63 proc. w stosunku do cudzoziemców) ma więc pełne ręce roboty. Tym bardziej, że oprócz rosnącego lawinowo zjawiska prób nielegalnego przekraczania granicy i coraz większego przemytu narkotyków, doszły w ubiegłym roku nowe "specjalności": próby przemytu substancji radioaktywnych i rzadkich metali.

O kontrabandzie towarów i ludzi, przemysłowej geografii i łapówkach proponowanych pracownikom straży granicznej czytaj na str. 2



Fot. Archiwum

Konkurs dla pań

Finał 8 marca

Przedstawiciel Brauna, firma "Mateko" i "Gazeta Nowa" fundują dla Czytelniczek robota kuchennego wartości 3 milionów złotych. Wczoraj wydrukowaliśmy kupon nr 1, dziś kupon nr 2. Jutro trzeci i ostatni kupon. Wycięte i naklejone na kartkę pocztową kupony należy wysłać pod adresem: Gazeta Nowa, Zielona Góra, ul. Niepodległości 22 lub dostarczyć do naszych oddziałów w Gorzowie, Głogowie i Lubinie w terminie do 4.03.1993, kiedy to nastąpi publiczne losowanie nagrody. Wręczenie robota nastąpi 8 marca. Uwaga! Konkurs wyłącznie dla pań.



Nie wyobrażam sobie, aby na terenie dzisiejszego województwa zielonogórskiego miało powstać 10 czy 15 powiatów. Trzeba się kierować racjonalnymi przesłankami w ich tworzeniu — powiedział wojewoda Jarosław Barańczak.

Powiatowy kocioł

Wczoraj w Żarach odbyło się kolejne spotkanie poświęcone tworzeniu powiatów. Uczestniczyli w nim przewodniczący rad miejskich i gminnych oraz wójtowie i burmistrzowie z Zielonogórskiego, a inicjatorem tych rozmów były władze Żar.

Przyziarnia do kolejnej reformy administracji państwowej i samorządowej wzbudza niemałe emocje. Zainteresowani sprawą są przede wszystkim obywatele i władze tych gmin, które mają szansę być siedzibami przyszłych powiatów.

— Nam jest wszystko jedno — stwierdził wójt Trzebiela — czy powstaną powiaty i gdzie będą miały siedziby. My, "na dole" obawiamy się, że powiat to będzie bat na gminy, dlatego nie jesteśmy zaangażowani w te dyskusje. Poza tym nie bardzo wierzymy, że będziemy wysłuchani, że nasze potrzeby zostaną uwzględnione. Przecież podobnie było przy powoływaniu rejonów. Pytano, konsultowano, i co z tego zostało?!

Podobną opinię wygłosił na spotkaniu burmistrz Iłowej Zaganiecki. Przy czym opowiedział się raczej za istnie-

nim związku gmin, niż powiatu, podobnie jak wójt Trzebiela, obawiając się znaleźć "pod butem" powiatu.

Głosy, że reforma jest niezbyt przygotowana, pojawiały się często. Zarzucało administracji rządowej, prof. Michałowi Kuleszy, pełnomocnikowi rządu ds. reformy administracji publicznej, zbyt pójść. Mówiono, że jeszcze nie są znane kompetencje powiatów, sprawy rozdziału środków, a tu przychodzi określać już granice i lokalizować siedziby.

Rozgorączkowanych mówców próbował stłuszyć wojewoda twierdząc, że wszystko jest jeszcze do zrobienia i w sprawie powiatów nic nie jest przesądzone. Podobną opinię wygłosił przewodniczący rady z Żagania mówiąc, iż szybsze wprowadzenie powiatów spowoduje przejęcie większej władzy przez samorządy reprezentujące przeciętne zwykłych ludzi, a to w dużej mierze niezależnie od kraju, owa Polska powiatowa, od groźnych rozgrywek politycznych na górze.

cd str. 3

pap-em po mapie

Udana wizyta pani premier

WIEDŃ. Najważniejszym faktem podczas dwudniowej wizyty Hanny Suchockiej w Wiedniu były wtorkowe gospodarcze rozmowy plenarne obu delegacji rządowych pod przewodnictwem pani premier i kanclerza Franza Vranitzky'ego — stwierdził wczoraj na konferencji prasowej w Związku Kłob Gospodarczej minister współpracy z zagranicą Andrzej Arendarski. — Deklaracja kanclerza Franza Vranitzky'ego, wyrażająca jego wolę osobistego zaangażowania się w sprawę obniżenia opłat gwarancyjnych dla kredytów udzielanych przez Kontrolbank angażującym się w Polsce inwestorom austriackim, godna jest szczególnego podkreślenia — powiedział Arendarski.

Jaka praca taka...

BERLIN. Posel FDP od niemieckiego Bundestagu Juergen Koppelin zażądał uzależnienia plac ministrów od zakresu ponoszonej przez nich odpowiedzialności i związanego z tym wkładu pracy. Koppelin stwierdził, że zasadę tę należałoby stosować także wobec całego kierownictwa politycznego. Zdaniem posła, trudno pogodzić się z tym, że np. minister ds. młodzieży Angela Merkel zarabia tyle samo, co minister spraw wewnętrznych Rudolf Seiters. W gospodarce szef średniego przedsiębiorstwa nie zarabia przecież tyle samo, co szef zarządu koncernu przemysłowego.

Brazylia: już po karnawale

RIO DE JANEIRO. Z nastaniem środy popielcowej zakończył się w Rio de Janeiro najświeższy karnawał na świecie. Zakończyły się także karnawałowe zabawy w innych miastach Brazylii. Wtorkowe święto Brazylijczycy mają już za sobą i życie prawie powróciło do normy; od wczoraj znowu są czynne banki, biura rządowe i szkoły. Jak co roku karnawał brazylijski przyniósł znaczne żniwo śmierci — zginęło sporo osób, wiele leczy rany. Uważa się jednak, że w porównaniu z minionymi latami, obecne święto nie było tak tragiczne.

Polscy komuniści

„pokrzyżują knowania imperializmu”

PEKIN. „Podobnie jak naród północnokoreański polscy komuniści prowadzić będą nieugiętą walkę przeciwko knowaniu imperialistów” — zapewnił w Pienianie przewodniczący Związku Komunistów Polskich „Proletariat” Bogumił Bryczek. Delegacja związku została zaproszona do KRLD na obchody 51. rocznicy urodzin „drogiego przywódcy” Kim Dzong-Ila, syna i następcy prezydenta KRLD, „wielkiego wodza” Kim Ir-Sena.

Zielone światło dla zrzutów

WASZYNGTON. Po spotkaniu z prezydentem Billem Clintonem w Białym Domu sekretarz generalny ONZ Butros Ghali zapalił we wtorek wieczorem zielone światło dla amerykańskich zrzutów żywności i lekarstw we wschodniej Bośni i w najbliższym czasie można oczekiwać ogłoszenia decyzji o rozpoczęciu operacji, ale według przedstawicieli Białego Domu potrzebne są jeszcze dalsze konsultacje w celu uzgodnienia jej szczegółów. Amerykańskie samoloty transportowe miałyby zrzucać na spadachonach niemal tysiąckilogramowe pojemniki z żywnością i lekarstwami w kilku miejscach wschodniej Bośni, gdzie Serbowie odcięli od świata i dostaw pomocy prawie 200 tysięcy bośniackich muzułmanów.

Zmiany oprocentowania wkładów i kredytów w PKO BP

PKO BP zmienia od 1 marca oprocentowanie wkładów oszczędnościowych i udzielanych przez bank kredytów.

Wkłady oszczędnościowe a vista na kontach oszczędnościowych będą oprocentowane 12, a na kontach osobistych 14 proc. w skali rocznej.

Oprocentowanie wkładów 36-miesięcznych będzie wynosiło 36 proc., ale powyżej 20 mln zł — 37 proc., a powyżej 50 mln zł — 38 proc.

Oprocentowanie takich samych kwot złożonych na 24 miesiące jest odpowiednio o jeden punkt niższe. O kolejniy punkt procentowy zmniejsza się oprocentowanie tych kwot złożonych na 12 miesięcy.

Oprocentowanie wkładów 6-miesięcznych będzie wynosiło (w skali rocznej) 25 proc., ale powyżej 20 mln zł — 28

proc., powyżej 50 mln zł — 30 proc.; wkładów 3-miesięcznych — 20 proc., a od wymienionych kwot odpowiednio — 22 proc. i 24 proc.

Jak informuje PKO BP, bank nie będzie już premiował wkładów, stanowiących wielokrotność 10 mln zł, a oprocentowanie wkładów wpłaconych wcześniej wynosić będzie dla wkładów 6-miesięcznych 27,5 proc. rocznie, a dla 3-miesięcznych — 21,5 proc. rocznie.

Bony LOKATA oprocentowane będą w skali roku 34 proc., a PROGRESJA po 12 miesiącu przechowywania — 34 proc. Utrzymano oprocentowanie wkładów na książeczkach mieszkaniowych — 36 proc. rocznie.

Mieszkaniowy kredyt hipoteczny będzie oprocentowany 38,5 proc. w skali rocznej. Kredyty roczne, gotówkowe dla ludności będą oprocentowane w wysokości 45 proc., a na okresy dłuższe — 48 proc. PKO oblicza odsetki od kwot malejących, co sprawia, że faktycznie oprocentowanie kredytów jest o wiele niższe. (PAP)

Ze sportu

W eliminacyjnym meczu MŚ (grupa II) Holandia wygrała z Turcją 3:1.

Teatr życiem płacony

cd ze str. 1

O sposobie uzyskania zeznań od Sandryna L. wiele mówi się poza salą sądową. Bezpośredni sprawca rzekomego „porwania”, brat zamordowanego Tadeusza Huczko, tak wyjaśnił mi tę sprawę. „Kiedy wychodził z przesłuchania w prokuraturze, podszedłem do niego i zaproponowałem rozmowę. Byli tam wtedy jego rodzice. Wsiadł do naszego poloneza i pojechaliśmy do Nowej Soli. Rozmowa odbyła się w willi, gdzie dokonano zbrodni. Było tam wiele osób z naszej rodziny. Nikt nie podniósł na niego ręki, nikt mu nie groził. On sam dobrowolnie wszystko ujawnił, — że widział piętkę morderców w Nowej Soli, w „Złotym Łanie”, gdzie się dogadali. Powiedział mi, że idą okraść „Lalka”, a on to zataił. Później wszystko powtórzył na przesłuchaniu w prokuraturze.

To nieprawda, że on jest psychicznie chory. To jest młody człowiek, i zdrowy — tylko kiedy musiał pojawić się na rozprawie, nagle zachorował. Rodziny morderców, wszystkich trzech Cyganów, są jednocześnie jego rodziną.

Atmosfera zaczęła się zageszczać

podczas zeznań kelnierki z zajazdu „Złoty Łan” pod Nową Solą, Wandy W. Jest to bardzo ważny świadek. W śledztwie kobieta rozpoznała na okazykach jej tablicach fotografie dwóch domniemanych sprawców zbrodni. Dodajmy — właśnie tych, którzy zasiadli na ławie oskarżonych. Teraz wycofała się z tego.

Na podstawie jej wyjaśnień sąd ustalił jednak przebieg wydarzeń w zajeździe, 19 czerwca 1991 roku. Odbywała się wtedy zamknięta impreza, uroczystość zakończenia roku szkolnego przez uczniów Szkoły Podstawowej w Otyniu. Do lokalu weszło jednak 4-5 mężczyzn, którzy nie chcieli wyjść na zewnątrz i nalegali, aby ich obsłużyć. „Musimy wejść, chcemy coś jeść, jesteśmy tutaj umówieni”. Na pewno nie byli tutejsi, bowiem pani Wanda zna miejscowych bywalców. Po pewnym czasie jeden z gości opuścił lokal i wrócił z jednym lub dwoma mężczyznami. Według słów świadka byli to Polacy, żaden nie był narodowości cygańskiej. Mężczyzn z ławy oskarżonych nie rozpoznała jako ówczesnych gości.

— Czy pani boi się zeznawać na rozprawie? — zapytał oskarżyciel posiłkowy. Obrona zgłosiła protest. Wanda W. odpowiedziała:

— W styczniu się bałam, dlatego nie stawiałam się w sądzie. W pracy mówiłam: po co masz zadzierać z Cyganami.

Oskarżyciel posiłkowy starał się również wyjaśnić, na jakiej podstawie świadek odróżnia Cygana od Polaka, ale nie uzyskał precyzyjnej odpowiedzi.

Na korytarzu sądowym zadalem Wandzie W. te same pytania.

— Czy pani się czegoś obawia, wycofując się z wcześniejszych zeznań? Czy pani ktoś groził?

— Nie. Wie pan, przesłuchanie było „na świeżo”, to się pamiętało... A teraz — to już prawie dwa lata.

— Cyganie twierdzą, że kiedy pani weszła do sali sądowej, natychmiast pani rozpoznała oskarżonych, że to było bardzo widoczne.

— Ja się na nich tylko patrzyłam.

— A jeszcze taki szczegół: mówi pani, że to byli Polacy, a potem stwierdza, że nie chciała zadzierać z Cyganami.

— Nie, to na pewno byli Polacy. Przecież tamci są inni, gdzie się wchodzi, stoi Cygan, od razu się rozpoznaje.

— Przecież ten, który siedzi na ławie oskarżonych, wcale nie przypomina Cygana, każdy Polak może tak wyglądać.

— A to jest Cygan? Tak? Jeden z nich jest Cyganem?

Chociaż przebieg drugiego etapu procesu wyznaczył tok procedury sądowej, życie okazało się niezwykle reżyserem. Dzień, rozpoczęły analizą psich obyczajów, zakończył się dramatem godnym wielkiego mistrza sceny.

Są to zupełnie nowe okoliczności

— powiedział mi pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, mecenas Zygmunt Szostak, o zeznaniach dwóch ostatnich świadków, — które w sposób bardzo mocno podbudowują akt oskarżenia.

Przyjechał ojciec jednego z Cyganów, domniemanych morderców, który przyznał się, że jego syn brał udział w tej zbrodni.

Ojciec podejrzanego Sandryna G. — Bogdan G. — zjawił się któregoś dnia w domu szwagra Waldemara Huczko.

Przyszła z nim jego matka, bracia i siostry oraz inni członkowie rodziny, zamieszkujący w Nowej Soli. Bogdan G. wcześniej również mieszkał w tym mieście, później przeprowadził się do Inowrocławia. Świadcami wizyty było kilkanaście osób z rodziny Huczków.

Po wejściu do mieszkania Bogdan G. padł na kolana i powiedział, że przyjechał powiedzieć prawdę — a mianowicie, że tego morderstwa dokonał jego syn razem z dwoma innymi Cyganami, których wymienił z nazwiska, oraz dwoma Polakami. Na pytanie Huczków, jak się tego dowiedział, powiedział, że przed programem „997” który miał dotyczyć zbrodni, jego syn zachowywał się dziwnie — nie mógł spać, ani jeść. Podczas emisji, kiedy wspólnie oglądali program, chłopiec zaczął wymiotować, a później padł przed ojcem na kolana i wyznał, że to on był sprawcą zabójstwa. Opowiedział, jaki był przebieg zbrodni. Według jego słów najaktywniejsi byli Polacy, którzy krępowali ofiary. Czynny udział w zabójstwie brali Cyganie — „Marek”, czyli obecny na sali sądowej Szymon G., oraz ukrywający się nadal „Wojtek”. On sam tylko torturował nożem ofiary. Pokazał ojcu pochodzące z rabunku złote przedmioty. Wkrótce uciekł z domu i nikt nie wie, gdzie teraz przebywa. Ojciec mordercy powiedział, że przyjechał oddać swoją głowę, aby rodzina mieszkająca w Nowej Soli nie była narażona na zemstę. Taki jest cygański obyczaj.

Po tych zeznaniach w sali zapadła cisza. Wszyscy zdawali sobie sprawę z powagi słów, skierowanych do sądu. Oskarżeni, którzy zwykle zajęci są robieniem notatek, porzucili swoje zajęcia. Czy znajdują argumenty zdolne obalić dramatyczną relację? Zyskali na to trochę czasu. Rozprawę odroczone do końca marca.

Miroslaw KULEBA

Burza wokół rekolekcji

cd ze str. 1

— Ponieważ kieruję tą placówką, muszę się dostosować do zaleceń przełożonego. Jednak obojętnie nie zgadzam się z takim postawieniem sprawy. Mimo, że w piśmie pan Janiszewski tylko sugeruje sposób przeprowadzenia rekolekcji, to dla mnie wywoda pisma jest jednoznaczna.

Katecheta poinformowała mnie, że rekolekcje będą się odbywały poza szkołą. Dla nauczycieli będzie to normalny dzień pracy, do ich obowiązków będzie należało doprowadzenie dzieci do kościoła.

— Naszym obowiązkiem jest zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa i zorganizowanie dnia uczniom niewierzącym lub wyznającym inną wiarę. Szczegóły będą omawiane na przyszłotygodniowej radzie pedagogicznej.

— Nie chcę na ten temat w ogóle mówić. Przecież moje zdanie i tak niczego nie zmieni.

— Szybkość, z jaką „zadomowiła” się religia w naszych szkołach, jest zastraszająca. Nie sądziałam, że to przybierze takie rozmiary. Nie mam nie przyzwyczajenia do religii w szkole, ale przy dzisiejszych kłopotach finansowych w oświacie musi to być zmienione. Tymczasem decydenci poszli jeszcze dalej. Nie dość, że płacimy katechetom jak normalnym nauczycielom, budżet państwa pokrywa koszty związane w prowadzeniu tych zajęć, to jeszcze rezygnujemy

z trzech dni nauki — bo tak chcą „decydenci” Kościoła.

— Moim zdaniem robi się za dużo szumu wokół tej sprawy. Jako człowiek wierzący wiem, że rekolekcje są potrzebne i przyniosą tylko pozytywne efekty. Oczywiście dostosuję się do zaleceń kuratora i dołożę wszelkich starań, aby zostały zrealizowane.

— Mam powiedzieć szczerze? Cieszę się, że są te trzy dni. Ponieważ nie mam wychowawstwa, dla mnie są one dniami wolnymi. Już dawno przestałem przemawiać się tym, że sala gimnastyczna zbyt często wykorzystywana jest do innych celów. Jeśli więc ktoś chce w niej postawić ołtarz i modlić się, to proszę bardzo. A że zniszczy się parkiet? Kogo to obchodzi?

Kaja KUNICKA
Ryszard RACHLEWICZ
* * *

Zalecenia dotyczące rekolekcji obowiązują też w szkołach województwa zielonogórskiego — poinformował nas wczoraj Stanisław Rzeźniczak, kurator oświaty w Zielonej Górze. Okazuje się, że obaj kuratorzy, gorzowski i zielonogórski, opracowali je wspólnie. Kurator Rzeźniczak zapowiedział na poniedziałek konferencję prasową na ten temat, a wczoraj zapytany o powód opracowania dokumentu stwierdził tylko, że oba województwa obejmują jedną diecezję, a ponadto z kuratorem gorzowskim współpracuje mu się bardzo dobrze... (jp)

Czy pościliśmy w środę popielcową?

Zielona Góra

Andrzej Tuchowski, muzykolog — Przy moich zarobkach, adiunkta na WSP, to normalne. Muszę pościć. Pościmy wszyscy, i dzieci i żona. Nasz wygląd o tym świadczy.

Alicja T., nauczycielka — Poszczę przymusowo. Od kilku dni mam chore gardło i nie nie mogę jeść. Przyjmuję tylko płyn.

Alfred Thiele, prywatny przedsiębiorca — Oczywiście, poszczę. Jest to rodzinna tradycja od wielu lat.

Lubin

Maria Bartkowiak, emerytka — Czy poszczę? Oczywiście. We wtorek mieliśmy w domu uroczystego śledzika, który zaczyna okres wstrzemięźliwości w jedzeniu. Jestem osobą wierzącą, praktykującą i chcę się podporządkować tradycji.

Marek Wierzbicki, uczeń — Post? Nie, w naszej rodzinie coś takiego w ogóle nie istnieje. Niech pan zapyta mamy, to panu odpowie, że post to my mamy prawie na co dzień.

Bogusława Kowalska, uczennica — Nie interesują mnie przesady i tradycje. Jem to, co mam na talerzu i na co ewentualnie mam ochotę, o ile moja rodzina na to stać.

Stanisława Szczepaniak, pracownik KGHM — Post? To taka tradycja, której

przestrzegam, ale nie w pełni. Zostałam wychowana w takim duchu, ale trudności domowe, które coraz mocniej odczuwam, przekreślają wiele tradycji.

Gorzów

Wanda Jagodzińska, emerytka — Tak, poszczę po troszę z tradycji, po troszę z przekonań i wiary.

Danuta Bednarek, lekarz medycyny — Poszczę, bo to tradycja.

Malgorzata Korzenkowska, rencistka, inwalidka II grupy — Tylko dzisiaj. Zresztą ostatnio mamy zbyt wiele okazji, by pościć — z konieczności.

Zenon Jurkiewicz, technik mechaniki! — Poszczę chociaż trudno mi powiedzieć, czy bardziej powoduje mną wiara czy polska tradycja.

Aleksander Zubryk, emeryt — Dziś! bezwzględnie tak. Wynika to z wiary i tradycji. Jak będzie później — trudno mi dziś powiedzieć.

Anna Nowakowska, nauczycielka — Zachowuję przede wszystkim tradycję. Janina Filipowicz, emerytka ze „Stilonu” — Tak, kieruje tu mną w równym stopniu wiara jak i tradycja.

Zebrał: (q), (aba), Mid.

Reporter zarotował

Śmierć na wyrębie

W leśnictwie Lubocią podczas wyrębu lasu 36-letni drwal korował ścięcie drzewa. 20 m dalej jego kolega ścinał kolejne drzewo, które nagle pękło i zaczęło opadać w kierunku drwała. Prawdopodobnie nie słyszał on krzyków i ostrzeżeń, ponieważ miał założone słuchawki i włączoną pilę. Został przygnieciony przez drzewo i zmarł.

(kaja)

Wielkie zaspy śnieżne

...między Sububicami a Górzycą utrudniały dojazd do przejścia granicznego nawet ciężkim samochodom TIR — poinformowała wczoraj wieczorem zielonogórska Rozgłośnia Polskiego Radia.

(s)

Potrącony rowerzysta

Żary. Wczoraj o godz. 8.20 na ul. Kilińskiego został potrącony przez autobus rowerzysta. Został odwieziony do szpitala ze złamanymi żebrami.

Włamania

Nowa Sól. O godz. 2.30 w nocy zdarzyło się włamanie do samochodu ciężarowego stojącego na targowisku przy ul. Sikorskiego. Sprawców — dwóch mężczyzn i kobietę — „zwinął” na miejscu patrol policyjny.

Przylep. O 2.05 włamano się do sklepu monopolowego. Policja została zawiadomiona telefonicznie przez mieszkańca Przylepu. Zdolała zatrzymać jednego ze sprawców — jeszcze nie wiadomo ilu — są nieznani. Straty oszacowano na ok. 5 mln zł.

Zginął na szosie

Przedwczoraj na szosie Dąbie — Połupin mercedes-bus przejechał leżącemu nieznanego mężczyźnie. Wczoraj ustalono jego tożsamość, był to mieszkaniec woj. katowickiego.

Wyjątkowo spokojny dyżur

Pytani o przebieg swoich dyżurów oficerowie komendy wojewódzkiej policji, straży granicznej, czy pogotowia gazowniczego stwierdzili, że nie mają — dzięki Bogu — wiadomości o jakichś nieszczęśliwych czy drastycznych wypadkach. Rzecz można nawet — działa się mało.

Na przejściach granicznych

— wczoraj wieczorem, dane dla samocho-
dów ciężarowych. Olszyna: oczeki-
wanie na wjazd i wyjazd po 6 godz.
Gubin: oczekiwanie na wjazd 2 godz.,
wyjazd 1 godz. Świecko: wjazd 12 godz.,
wyjazd 11 godz. Poza tym na granicy był
spokój.

(kurz)

Wciąż nieliczna straż graniczna...

Zbigniew BISKUPSKI z Warszawy

Wypożyczenie straży granicznej jest niemal w 100 procentach równoznaczne z tym, co odziedziczono po WOP i śmiešno byłoby nawet porównywać je z wypożyczeniem np. BG (niemieckiej straży granicznej) — powiedział na wczorajszej konferencji prasowej komendant główny SG dr Jan Wojcieszczuk.

Kontrabanda

W ubiegłym roku ujawniono przemyt ogólnej wartości 162 mld zł (z tego aż 152 mld zł to wartość alkoholu i papierosów!), 553 samochodów oraz — co trudne jest do wyliczenia w złotychkach — 15 kg amfetaminy, 4 kg haszyszu i sporą ilość dzieł sztuki. Proceder ten przyjmuje zresztą coraz bardziej zorganizowane formy i, jak się przewiduje, w roku bieżącym może stać się domeną zorganizowanych grup przestępczych. Już teraz można ustalić swoistą „geografię”. Na granicy zachodniej z Polski wywozi się papierosy i narkotyki, a do Polski przemycany jest alkohol, samochody, aparatura elektroniczna, broń gazowa. Niemal dokładnie na odwrót jest na granicy wschodniej, z tym że wóz uzupełniony jest o metale kolorowe. Granica południowa zaś to wywóz dewiz i dzieł sztuki, a wóz — tego samego, co i na innych granicach: alkoholu, papierosów, samochodów i broni gazowej. Okcie, czyli granica powietrzna, „specjalizuje się” w wywozie dzieł sztuki, podobnie jak nieodłączną specjalnością morskiej kontrabandy do kraju są papierosy.

Przemyt ludzi

Zdaniem komendanta Wojcieszczuka nie należy się spodziewać, by coś w tym względzie zmieniło się w bieżącym roku. Natomiast z całą pewnością oprócz kontrabandy jeszcze bardziej nasili się zjawisko prób nielegalnego przekraczania granicy — w tym także za pośrednictwem zorganizowanych grup. Kierowana własnie przez prokuraturę szczecińską do sądu sprawa grupy zajmującej się nielegalnym przetrzaniem do Niemiec obywateli obcych państw, głównie Rumunów, może tu służyć jako bardzo dobra ilustracja zjawiska. Szczecińska grupa składała się brynami nie z Polaków, ale z Turka (z zawodu nauczyciela literatury!) oraz dwóch Rumunów (ślusarza i kucharza). Trzej „przewodnicy” pobierali za swoje usługi opłatę w wysokości 550 marek od osoby, a w końcowym przypadku próbali przetrząść (jednocześnie!) przez zieloną granicę 50-osobową grupę Rumunów. Tak intratny interes na pewno ściąganie następnych amatorów — niewykluczone, że także obcej narodowości.

Dziury prawne

Oczywiście w tym względzie niewłaściwym miejscem jest cała zachodnia granica Polski. Tu sprawę komplikuje fakt, że RFN formalnie nie uznaje „Umowy między PRL a NRD o stosunkach prawnych na wspólnej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych” z

28 października 1969 roku, a w praktyce niemiecka straż graniczna stosuje się do niej tylko częściowo. Wprawdzie w ub. r. podpisano umowy dotyczące małego ruchu granicznego, przejść granicznych i rodzajów ruchu granicznego, parafowano umowę o przepływie statków przez morskie wody wewnętrzne w rejonie wyspy Uznam i rozpoczęto analizę niemieckiego projektu umowy o oznakowaniu i pomiarze wspólnej granicy oraz ustanowieniu stałej mieszanej komisji granicznej, to jednak nie wyczerpuje to pełnej listy problemów. Zwłaszcza w obliczu niemieckich planów uszczelnienia swojej granicy i odsyłania do Polski wszystkich, którzy znajdują się w RFN nielegalnie.

Jest szczerzej

Według danych straży granicznej w ubiegłym roku zatrzymano ponad 33,5 tys. osób za nielegalne przekroczenie granicy (rok wcześniej 13,5 tys.), z czego zdecydowana większość przypadków dotyczyła nielegalnej próby opuszczenia Polski — to przez zachodnią granicę. Aż 95 proc. takich osób funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali i dzięki temu tzw. wskaźnik skuteczności ochrony granicy był o 3 proc. wyższy niż przed rokiem. W tej sytuacji komendant Wojcieszczuk uważa za wyssane z palca liczby podawane przez niemiecką prasę — m.in. rzekome 400 tys. nielegalnych prób przekroczenia granicy. Dość powiedzieć, że w tzw. trybie administracyjnym strona niemiecka przekazała w ubiegłym roku do Polski 2,5 tys. nielegalnych emigrantów. Jak się to ma do owych 400 tysięcy?

Komendant nie krył jednak faktu, że SG opowiada się za projektami daleko idącej kontroli osób przybywających do Polski z WNP i Rumunii. Czy to będą wizy, czy poddane szczegółownemu nadzorowi zaproszenia — jest mniej istotne, gdyż jak komendant sentencyjnie stwierdził: „Nie jest ważne, czy kot jest biały czy czarny, byle łapał myszy”.

Dolarowe pokusy

W trakcie konferencji wielokrotnie wracał problem liczebności SG (przypominano nawet, że przedwojenny KOP dysponował 10 funkcjonariuszami na każdy kilometr granicy), wyposażenia straży oraz uposażenia osób strzegących naszych granic. Uczestniczący w konferencji zastępca komendanta do spraw kontrwywiadu zdementował opinie, że funkcjonariusze SG biorą łapówki. Wprawdzie z tego powodu zwolniono w ubiegłym roku z pracy 15 osób, ale próby korumpowania urzędników są na porządku dziennym w każdej instytucji. Walka z korupcją zaś nie jest łatwa, bo coraz lepiej zorganizowane grupy przestępcze przeznaczają na przekupowanie funkcjonariuszy coraz większe sumy. W miniony wtorek np. jednemu ze strażników oferowano łapówkę w wysokości 20 tys. USD, a zdarza się, że sumy są rzędu 100-150 tys. dolarów.

Funkcjonariusze, którzy w ciągu dwóch lat udaremniili przemyt 40 samochodów, mogą liczyć na nagrodę „samego” komendanta głównego w wysokości... 2-5 mln złotych...

NOTOWANIA

GŁOŚCÓW KANTORIMBS					
USD	16.050	16.150	DEM	9.850	9.900
GORZÓW					
USD	16.100	16.200	DEM	9.800	9.900
LUBIN KANTOR ORBIS					
USD	16.000	16.250	DEM	9.750	9.900
ZIELONA GÓRA					
USD	16.000	16.150	DEM	9.750	9.870

REDAKTOR PROWADZĄCY
Małgorzata Stolarska
REDAKTOR DEPEZOWY
Andrzej Grzybowski

Prewencja i kultura

Oddział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze wykonał w ubiegłym roku 21573 służb. Zatrzymał 2381 podejrzanych, poszukiwanych, awanturników i nietrzeźwych, 494 złapanych na gorącym uczynku. 281 sprawców rozbójów, włamań, kradzieży, bójek i pobić. 17986 osób ukarał mandatem. To oczywiście nie wszystko.

Wczoraj w KWP w Zielonej Górze odbyła się konferencja prasowa poświęcona działalności oddziału prewencji. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku w oddziale tym służbę pełniło 380 policjantów. Po reorganizacji jest ich tylko 122. Chronią tzw. porządek publiczny w czasie akcji ratowniczych podczas klęsk, katastrof, awarii urządzeń toksycznych, środków radiologicznych. Zapewniają go również w trakcie imprez sportowych, rozrywkowych, czy też przejazdu kolumn samochodowych delegacji ważnych osobistości. Biorą udział w prowadzeniu pościgów za niebezpiecznymi przestępcami i w fizycznym zwalczaniu terroryzmu. Do ich zadań należy też ochrona uczestników zgromadzeń legalnych (w ubiegłym roku w województwie zielonogórskim zdarzały się tylko takie, nielegalnych nie było.).

Podsumowując rok 1992 za waż-

niejsze działania w kraju uzano — zabezpieczenie Indywidualnych Mistrzostw Świata na Żużlu we Wrocławiu, wzmocnienie w lipcu służby prewencyjnej w Warszawie, zabezpieczenie meczu żużlowego w Gorzowie między Stalą a Morawskimi. Na terenie województwa — poszukiwanie osób zaginionych w Gubinie i Łagowie, zasilanie Komend Rejonowych (stałe KP w Łęknicy), udział w akcji przeciwpożarowej w Zasiakach i Czerwińsku, przeszkolenie terenu w poszukiwaniu zwłok z przestępstwa w Zielonej Górze i Buchalowie oraz zabezpieczenie imprez żużlowych. Policja zdaje sobie sprawę, iż owo zabezpieczenie wzbudza wśród mieszkańców Zielonej Góry pewne kontrowersje. Nie wszystkim podobna się wstrzymywanie ruchu i „uroczyste” przeprowadzanie kibiśków żużlowych głównymi ulicami miasta. Zdaniem funkcjonariuszy jest to jednak jedyna metoda na opanowanie sytuacji — niedopusz-

czenia do awantur i demolek. Zdają się nawet, że policjanci odwożą kibiców do ich rodzimego miasta czyli towarzyszą im podczas podróży pociągami. Ratują w ten sposób pociąg i pasażerów.

Pod koniec konferencji padło pytanie o „psychiczną kondycję” policjantów oddziału prewencji. Wiadomo przecież, że wielu utożsamia ich ze spadkobiercami niechlebnego ZOMO. Okazuje się, że w zielonogórskim oddziale 50 funkcjonariuszy (na 122) zatrudniono w ubiegłym roku. Średnia wieku to 25 lat, bowiem 60 procent nie przekroczyło lat 22.

Przedstawiciele policji kilkakrotnie podkreślali, iż stawiają obecnie na wykształcenie i kulturę funkcjonariuszy. Zastrzegli jednak, że „policjant też człowiek”, a każdy człowiek miewa lepsze i gorsze dni.

Barbara KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

PFAFF trafił w dobre ręce

Jak już informowaliśmy maszynę do szycia firmy PFAFF w naszym konkursie wylosował pan Stefan Toporek. Pelen emocji dzień, w którym przyszło odebrać nagrodę przypadł we wtorek, 23 bm. Pan Toporek, na co dzień mieszkaniec Głazewa koło Międzychodzia, zjawił się w sklepie firmowym BRAUN — PFAFF przy ul. Kupieckiej w Zielonej Górze w towarzysztwie brata. O tym, że to właśnie kartka z jego nazwiskiem została wylosowana podczas imprezy walentynkowej w Teatrze Lubuskim dowiedział się następnego dnia z naszej gazety. Ze zgłoszeniem się do redakcji wolał jednak poczekać

aż do oficjalnego potwierdzenia listowego. Dopiero kiedy takowe nadeszło cała rodzina, świętowała to niecodzienne zdarzenie. A trzeba przyznać, że los tym razem był jakby mniej ślepy. Dwie kobiety w domu państwa Toporków, żona i córka, potrafiły nieźle szyć, a sprzęt z którego dotychczas korzystały miał już trochę lat. Maszyna przyda się w szczególności córce, która uczy się w Zawodowej Szkole Dzielnarstwa w Międzychodzie.

Pan Toporek uczestniczył we wszystkich konkursach organizowanych przez redakcję „Gazety Nowej”. Jak sam mówi, po prostu

jest to dla niego forma rozrywki. „Nową” czyta od początku jej ukazywania się — ceni w niej zwłaszcza różnorodność informacji. Ostatnio nasza gazeta dociera do niego codziennie dzięki prenumeracie.

Maszynę do szycia wręczyli panowie Andrzej Zubrzycki i Mirosław Samarzewski — przedstawiciele na Polskę firm BRAUN, PFAFF, MOULINEX, PETRA i BLANCO. Przy okazji nie obyło się bez krótkiej rozmowy na temat sprzętu, jaki oferuje roszana po całym kraju sieć sklepów firmowych. Panowie podkreślili, że ich oferta w dobie zalewającego nasz rynek taniego sprzętu produkcji dalekowschodnich firm, charakteryzuje się przede wszystkim niezawodnością. Procent awaryjności jest znikomy, a nawet w przypadku zepsucia się gółarki, mixera, żelazka czy właśnie maszyny do szycia, klient ma zapewniony pełen serwis gwarancyjny do wymiany całego egzemplarza w ciągu dwóch tygodni włącznie. Poza tym oferowane przez nich marki od lat należą do czołówki światowej w branży artykułów gospodarstwa domowego. Zapowiedzieli też, że niebawem dla Czytelników „Gazety Nowej” będą mieli kolejną niespodziankę, która zadowolić powinna zwłaszcza panie domu. Tak, by zgodnie z hasłem reklamowym BRAUNA ich życie stało się prostsze.

(kir)



Fot. Marek Woźniak

Zbąszyńska Komunikacja Lokalna

Miasto - dworzec

W 1938 roku Aleksander Dura ze Zbąszynia uruchomił w mieście lokalny transport. Pięciosobowym krytym powozem konnym jeździł na trasie „miasto-dworzec”. Zbąszyń jest bardzo rozległym miastem stąd ów pomysł miał rację bytu. Syn, Kazimierz mówi dziś, iż ojciec robił trzy kursy dziennie. Ale zarabiał tyle, że ho, ho. Na worek zboża. Tyle tylko, iż wówczas woziło się elitę. Wiadomo, Zbąszyń był miastem granicznym, ostatnim w Polsce. Dworzec kolejowy był dworcem międzynarodowym, bo o Zbąszynku jeszcze wówczas świat nie słyszał. Po prostu takiego miasta jeszcze nie było.

Po wojnie Aleksander Dura ponownie ruszył na trasę „miasto-dworzec”. Tyle tylko, iż była to komunikacja „masowa”, dla zwykłych ludzi. Popularna w mieście „drynda” ruszyła na początku lat 60. i jeździła przez kilkanaście lat. Tak długo, aż jej nie wykończył PKS, który uruchomił linię miejską, właśnie na trasie miasto-dworzec i podmiejską, do okolicznych wsi położonych wokół jeziora Biedno. Bilet kosztował wtedy 1 zł, a po jakimś czasie 1,5 zł. Drynda to był pojazd ciągnięty przez dwa małe koniki, które często właściciel musiał zmieniać. Nie dawały rady na kilkukilometrowej trasie wyłożonej wówczas kocimi łbami. Sam pojazd mieścił około dziesięciu pasażerów na siedząco i tylu ilu się zmieściło na stojąco. Punktualność i niezawodność to były cechy komunikacji A. Dury.

Po wielu latach, już po śmierci ojca, syn, Kazimierz Dura, wpadł na pomysł kontynuowania rodzinnej tradycji. Od pewnego czasu,

mniej więcej pół roku, przechodnie którzy trafiają w okolice ul. gen. Taczaka zaglądają przez plot i patrzą z zaciekawieniem. Stoi tam dziwny pojazd. Ni to traktor, ni to mały parowóz, do którego zaczepione są dwa wagoniki. Wszystko to barwne, w jaskrawych kolorach. I już prawie gotowe go użytku. — Muszę to jeszcze dopracować — mówi pan Kazimierz. — Potrzeba tu trochę kosmetyki, estetyki. Ławki dla pasażerów muszą pomalować, trzeba jeszcze dać na „lokomotywe” łabędzia, herb Zbąszynia, no i ustalić rozkład jazdy. Nie wiem jeszcze jakimi trasami puścić tę kolejkę. Trzeba przygotować przystanki, też w konwencji kolejki. No trochę czasu jeszcze potrzebuje, aby pojawić się na trasie. Oczywiście główna linia to będzie tradycyjnie: miasto — dworzec.

— Niech się coś dzieje w tym Zbąszyniu — kontynuuje Kazimierz Dura, a przytakuje mu kuzyn, Edmund Domagała, który — jako

stolarz z zawodu — pomagał przyrządzić całą stolarzkę tego zbąszyńskiego tramwaju. Kiedy to wystartuje? — Jeszcze nie wiem — zastanawia się Dura. — Ale pewnie tak z wiosną, może np. w drugie święto Wielkanocy... Trzeba „tramwaj” poświęcić, bo nie tylko ludzi na dworzec, do miasta będą woził, ale chcą pomóc tym, którzy w niedzielę mają daleko do kościoła. Już nawet o tym ksiądz proboszcz z ambony mówił. A latem — ruszę dookoła jeziora. To powinna być frajda dla turystów. Córka jeździła czymś podobnym w Hiszpani, gdy była na wycieczce. Kazimierz Dura ma głowę pełną fantazji i rozmaitych pomysłów. Chciałby, gdyby pomysł się przyjął, uruchomić nawet drugą linię, chciałby „przysłać się na coś” ludziom. Teraz dopracowuje swój pomysł i z niepokojem czeka jak go przyjmą ludzie w Zbąszyniu.

Eugeniusz KURZAWA



Fot. Eugeniusz Kurzawa

Co słyszeć na giełdzie?

Dobry koniec karnawału

18 bm. łączne obroty na giełdzie przekroczyły 37,4 mld zł i były to największe obroty z czwartkowych sesji w tym roku. Prawdziwie „tłusty czwartek”. Wzrosły kursy siedmiu spółek, sześciu utrzymało kursy z ostatniej sesji, a spadły notowania tylko trzech ale za to jakich — Elektrimu, aż o 10 proc., Swarzędza — o 7,7 proc. oraz BRE — o 1 proc. Na poniedziałkowej sesji giełdowy rynek akcji był zrównoważony. Wzrosły notowania walorów siedmiu spółek, ośmiu spadły, a Próchnik utrzymał cenę z sesji poprzedniej. Warszawski Indeks Giełdowy określono na 1052,4 pkt, co oznacza wzrost o 0,4 proc. Średnia zmiana ceny wyniosła 1,7 proc., a właściciela zmieniło ponad 11,5 tys. akcji. Obrót był nieco niższy w porównaniu z czwartkiem i wyniósł 36,5 mld zł.

W gronie spółek drożących był Elektrim, którego spektakularny spadek kursu, połączony ze znaczącą redukcją zleceń sprzedaży (o 78 proc.) wywołał na sesji czwartkowej spore zamieszanie. Zdaniem specjalistów interwencja dobrego maklera pozwoliła wówczas na utrzymanie płynności tych walorów.

Okazała się też korzystna dla biura maklerskiego, gdyż w poniedziałek akcje podrożały. Z wyjaśnienia przekazanych przez prezesa Elektrimu wynika, iż różnica między styczniowym zyskiem brutto (ponad 45,6 mld zł) a zyskiem netto (9,5 mld zł) wypracowanym przez spółkę wynika z rozliczeń ze skarbow państwa z tytułu tzw. umowy restrukturyzacyjnej spółka odprawiła do budżetu 29,8 mld zł.

We wtorek WIG wzrósł o 1,3 proc. do 1066,6 pkt, łączny obrót wyniósł 25 mld zł (jak na wtorek jest to wynik korzystny), zwiększył się kurs akcji aż dziesięciu spółek, spadł tylko jednej — Mostostal. Wśród inwestorów obecnych na ostatniej giełdzie nastroje były optymistyczne, tym bardziej że wzrosły ceny akcji firm mających opinię „dobrych” — Elektrimu, Okocimia, Żywca, Wedla, BRE i Exbudu. Zdaniem Wiesława Rożuckiego prezesa warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych rynek ożywił się, bo inwestorzy zareagowali na obniżenie oprocentowania kredytów przez NBP i spodziewany spadek oprocentowania lokat w bankach.

W.S.

159. SESJA GIEŁDOWA 24 LUTEGO

	kurs (w tys. zł)					obróć w mln zł w nawiasach leżba akcji
	Bieżący	Poprzedni	Zmiana	Min.	Maks.	
BIG	29,0	29,0 nk	0,0%	27,0 (08.09.92)	34,0 (29.12.92)	165,996 (2862)
BRE	190,0	188,0	+ 1,1%	177,0 (13.10.92)	220,0 (27.10.92)	879,320 (2314)
ELEKTRIM	220,0	213,0	+ 3,3%	61,5 (23.06.92)	231,0 (01.02.93)	6 696,800 (15,220)
EXBUD	254,0 ns	253,0	- 0,4%	145,0 (18.06.91)	479,0 (10.03.92)	1 113,028 (2,191)
IRENA	46,0 nk	46,0	0,0%	30,0 (23.06.92)	100,0 (30.01.92)	18,584 (202)
KABE	36,0 nk	36,0	0,0%	22,0 (24.09.92)	80,5 (11.06.91)	112,032 (1,556)
KROSNO	29,0	29,0 ns	0,0%	12,0 (05.11.92)	62,0 (04.06.91)	249,980 (4,310)
MOSTOSTAL	323,0 nk	339,0	- 4,7%	96,0 (16.06.92)	340,0 (02.02.93)	2 781,676 (4,306)
OKOCIM	109,0	105,0	- 3,8%	58,5 (16.06.92)	118,0 (20.02.93)	2 852,530 (13,085)
PRÓCHNIK	38,5 ns	38,0	+ 1,3%	17,5 (15.10.92)	56,0 (16.04.91)	263,417 (3,421)
SWARZĘDZ	37,5 ns	37,0 ns	- 1,4%	23,5 (25.06.92)	47,5 (25.06.91)	244,200 (3,256)
TONSIL	23,5	22,0 nk	- 6,8%	9,5 (29.10.92)	85,0 (16.04.91)	83,613 (1,779)
UNIVERSAL	9,0 ns	9,0	0,0%	4,4 (29.10.92)	14,5 (22.12.92)	196,974 (10,943)
WEDEL	215,0	211,0 nk	- 1,9%	120,0 (23.06.92)	215,0 (10.12.91)	4 433,300 (10,310)
WÓLCZANKA	41,0	40,0	- 2,5%	23,0 (26.06.92)	50,5 (05.11.91)	1 673,866 (20,413)
ŻYWIEC	130,0	128,0 ns	- 1,6%	88,0 (24.09.91)	189,0 (12.03.92)	3 263,520 (12,552)

nk - nadwyżka kupna, ns - nadwyżka sprzedaży, rk - redukcja kupna, rs - redukcja sprzedaży, zd - z dywidendy, bd - bez dywidendy, ok oferta kupna, os - oferta sprzedaży

Powiatowy kocioł

cd ze str. 1

Gospodarz spotkania, burmistrz Żar, stwierdził w swej wypowiedzi, że warto aby najpierw skończyć z reformą samorządową na szczeblu gmin. Ten wątek, że należy sprawy samorządowe ostatecznie uporządkować i dopiero potem brać się za nowe zadania przewijał się często.

W tym kontekście należy odczytywać głosy domagające się określenia, przez zespół przygotowujący reformę, kompetencji przyszłego powiatu, a przede wszystkim zasad finansowania. Problemy granic powiatu, siedziby winny być tutaj wtórne.

Z kolei niepokój wzbudzały przykre doświadczenia lat powojennych, kiedy to nie liczono się z głosem opinii społecznej, a ostatnią reformę w 1975 roku przeprowadzono w sposób tajny. Już po ogłoszeniu przebiegu granic nowych województw ludzie dowiadali się w jakiej jednostce administracyjnej przyjdzie im w najbliższych latach żyć.

Zainteresowani powiatami są przede wszystkim te władze i ci ludzie, którzy mieszkają w potencjalnych siedzibach starostw, powiatów, ale do końca nie mają pewności, czy powiat tam będzie, czy nie.

Mowa tu o Lubsku, Szprotawie, Sulechowie, Gubinie. Żary czy Nowa Sól nie muszą się martwić, bo tam powiat będzie na pewno. Stąd też ich władze mogą się zajmować kolejnym etapem — myśleniem o tym, co będzie już po powstaniu powiatów. Natomiast burmistrz Lubuska zapytał wojewodę wprost:

— Czy ta dyskusja nie jest sztuczna, czy chodzi tu naprawdę o konsultacje społeczne? Czy nie idzie o to, aby nas pobudzić, „rozkołysać”, aby nie mówiono, że władza obywateli się bez opinii ludu, a potem i tak zadecydować po swojemu?

Wszystkie te opinie wyrażają ostrożność przedstawicieli lokalnych samorządów. I nie dziw. Już tyle razy społeczeństwo było robione „w konia”, że teraz dmucha na zimne. W gminach wiejskich przejawia się to nawet obojętnością wobec planowanych zmian. Być może dokładniejsze określenie kierunku reformy, przedstawienie szczegółów planu rozwiązań kompetencyjnych dla przyszłego powiatu i starosty pozwolą na zrobienie kroku naprzód w reformowaniu kraju od dołu i wzbudzą większe zaufanie lokalnych społeczności.

Eugeniusz KURZAWA

KALENDARZ SPORTOWY

Puchar Zimy

Delegatura OZPN w Żarach prowadzi od kilku już sezonów rozgrywki piłkarskiego Pucharu Zimy. W ostatnich meczach grupowych rozgrywek sezonu 1993 uzyskano następujące wyniki. Grupa I: Czarni Jelenin — Zorza Kadłubia 7:0, Garbarnia Leszno Górne — Beskid Bożów 7:1. Pauzowała Iskra Małomice.

Tabela			
1. Garbarnia	4	7	12:4
2. Czarni Jelenin	4	5	11:4
3. Iskra Małomice	4	5	7:3
4. Beskid	4	3	6:13
5. Zorza	4	0	3:15

Grupa II: Błękitni Piotrow — Tupliczanka Tuplice 3:2, Nysa Przewóz — Nysa Brody 2:3, Motor Koto — MLKS Łęknica 3:2.

Tabela			
1. Piotrow	5	9	17:12
2. Przewóz	5	5	15:14
3. Łęknica	5	4	14:10
4. Motor	5	4	13:14
5. Tupliczanka	5	4	8:10
6. Brody	5	4	12:19

28 bm. w Piotrowie odbędzie się finał rozgrywek. W meczu o trzecie miejsce o godz. 12.00 Nysa Przewóz zmierzy się z Czarnymi Jelenin, a o godz. 14.00 w spotkaniu o pierwszą lokatę zagrają Błękitni Piotrow z Garbarnią Leszno Górne.

Halowy Puchar Zimy

A oto wyniki eliminacji grupowych Pucharu Zimy w halowej piłce nożnej.

Grupa I:			
1. Energetyk	5	10	40:3
2. KaDeWe	5	8	31:9
3. Vist Perfect	5	6	22:13
4. Banżaj	5	4	13:23
5. Kaczy Dół-Bar	5	2	13:31
6. Bachus	5	0	1:41

Najlepszym strzelcem grupy został **Zbigniew Malinowski** (Energetyk) — 15 bramek.

Grupa II:			
1. Spolem	5	8	37:12
2. FC Nowa Sól	5	8	33:14
3. Zastal	5	8	20:14
4. Błyskawica	5	4	21:29
5. Naprzód Borowiki	5	2	15:29
6. Victoria	5	0	10:38

Najlepszym strzelcem grupy został **Grzegorz Paszkowski** (Spolem) — 14 bramek.

GRUPA III:			
1. Dezenter	5	9	21:6
2. Nafta	5	8	25:12
3. Dolina	5	7	18:5
4. Euro 92	5	7	18:5
5. Waspol	5	2	11:19
6. FAX BOLS	5	0	3:29

Najlepszym strzelcem był **Jarosław Romanowski** (Nafta) — 10 bramek.

M.S.

Redakcja wynajmie w Zielonej Górze magazyn o pow. 70-100 m² tel. 710-77 w. 215

Loty nie zostały obniżone

Przed rokiem duże emocje w Zielonej Górze wzbudziła sprawa zmiany statusu Liceum Lotniczego. Dziś szkoła ta wpisała się w krajobraz miasta jako IV Liceum Ogólnokształcące.

Chcemy, żeby nasza szkoła była elitarna — powiedziała nauczycielka historii mgr **Bożena Sikora**. Elitarna to znaczy taka, o której wiadomo, że jej poziom jest wysoki, a absolwenci nie będą musieli martwić się o pracę.

Szkoła ma do tego doskonałe warunki. Pracuje się w niej wręcz luksusowo. Każdy nauczyciel ma tutaj swoją pracownię i swój pokój pracy, którym się dzieli co najwyżej z jednym kolegą. Szkoła posiada także niezłą bibliotekę z video-teką. Praktycznie w każdej klasie znajduje się video i telewizor. Nauczyciele języków obcych mają do swej dyspozycji telewizję satelitarną. Ponadto szkoła posiada salę gimnastyczną z sauną, siłownią i gabinetem rehabilitacji. Ma też swój autobus.

Mimo, że są tu bardzo dobre warunki, to coraz trudniej się pracuje. Likwidowane są szkoły zawodowe i w związku z tym do liceum

przychodzi coraz więcej uczniów. Z tym, niestety, łączy się ich niższy poziom. Zastępca dyrektora pani mgr **Joanna Andrzejewska** powiedziała, że tak samo ważny jest ten uczeń, który jest słabszy, jak i ten bardzo dobry. Temu słabszemu poświęca się nawet więcej uwagi, zwłaszcza, że zdolniejsi radzą sobie zazwyczaj doskonale sami. Staramy się szybko poznawać uczniów — mówi J. Andrzejewska — i wcześniej pomóc im w rozwijaniu zainteresowań. To wymaga jednak wiele pracy i uwagi. Kiedyś, gdy byliśmy jeszcze Liceum Lotniczym, wszyscy uczniowie mieszkali w internacie. Przebywali tam wtedy z nimi praktycznie cały dzień. Często byli oni daleko od domu i przychodzili do nas ze wszystkimi swoimi problemami. Dzięki temu z nimi uczniowie bardzo dobrze. Dziś stał pod tym względem gorzej. Częściej niż kiedyś zdarzają się problemy wychowawcze. Mimo to nasza młodzież jest bardzo aktyw-

na. Bierze udział we wszystkich olimpiadach, aktywnie uczestniczy w zajęciach pozalekcyjnych.

Dzisiaj uczniowie i nauczyciele szkoły pogodzili się ze zmianą jej statusu. Mimo to rozgoryczenie pozostało długo. Udało się jednak znaleźć wyjście kompromisowe: ci uczniowie, którzy rozpoczęli naukę w Liceum Lotniczym, będą mogli otrzymać świadectwo ukończenia szkoły wojskowej. Dziś już też wiadomo, że większość z nich wybierze się do szkół oficerskich.

Nauczyciele i uczniowie szkoły nie chcą, by tradycje Liceum Lotniczego zaginęły. Patronem pozostał kpt. pilot **Eugeniusz Horbaczewski**. Jemu i lotnictwu poświęcona jest sala tradycji. Pozostały też niektóre elementy starego wyposażenia szkoły, chociaż samolot „Iskra” został przekazany do Muzeum Wojska w Drzonowie. Absolwenci szkoły utrzymują nadal ścisłe kontakty, piszą listy, przyjeżdżają w odwiedziny. W tej chwili organizuje się już ich trzeci zjazd. Dopóki w szkole będą pracować nauczyciele z dawnego Liceum Lotniczego, to jego tradycje pozostaną zachowane.

Dariusz DOLAŃSKI



Zielonogórska poczta od niedawna wygląda iście po europejsku. Mamy nadzieję, że za marmurami, plastikiem i reflektorkami idzie również funkcjonalność.

Fot. Marek Woźniak

Polmozbyt wspomaga szkoły

Kilka dni temu przedstawiciele „Polmozbytu” spotkali się z dyrektorem 16 szkół z Zielonej Góry i Sulechowa. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami przedsiębiorstwo wspomagać będzie finansowo wybrane placówki edukacyjne. Każda z nich raz na kwartał otrzyma minimum 3 mln zł. Obie strony podpisały porozumienia, pomoc

nie będzie bowiem zupełnie bezinteresowna. Szkoły zobowiązały się reklamować „Polmozbyt”. Owa reklama przybierać ma różne formy. Dzieci obchodząc będą „Dzień Polmozbytu”, a rodzice podczas wywiadówek, po poznaniu ocen swych pociec, oglądać filmy o firmie i samochodach. Być może marmur lub tatuś dadzą się skusić. (bkm)

Gorące życzenia

Arturowi Kot w jego 18 urodziny wiążankę szczerych życzeń i spełnienia najskrytszych marzeń składają — mama, brat i Darek.

Miroslawie i Maciejowi Szymanerskim najlepsze życzenia z okazji imienin — „Wdowy”.

Redakcja otrzymała

„Palmy zamiast prezydenta”

„Rozczarowany Balowicz”, uczestniczący w spotkaniu twórców kultury w zielonogórskiej Palmiarni zasnął zapewne pod palmą gdyż: — nie zauważył występu duetu gitarowego Rutkowski-Rutkowski, pary tanecznej z klubu „Gracja”, Macieja Wróblewskiego, zespołu muzycznego „Syntmuz” oraz rock’n’rolla w wykonaniu znanej „Formacji” z klubu BUGS; — nie wziął udziału w kameralnych rozmowach śmietanki kulturalnej miasta; — nie poprosił do tańca kogoś z

Sesja RM O galerii i honorach

Nad tym czy zabrać Jadwidze Bocho-Kokot galerię przy ul. Żeromskiego 21 i przekazać Związkowi Polskich Artystów Plastyków będą się zastanawiać radni podczas XXXII sesji Rady Miejskiej, która rozpocznie się dziś o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Ponadto przewiduje się podjęcie uchwały m.in. w sprawie nadania honorowego obywatelstwa miasta. Wśród kandydatów są mistrzowie olimpijscy w pięcioboju nowoczesnym z Barcelony i prof. Władysław Korcz. (rik)

Ognisko zaprasza

Spółeczne Ognisko Artystyczne LTM im. H. Wieniawskiego ogłasza nabór do klasy fortepianu, akordeonu, gitary klasycznej, instrumentów elektronicznych i śpiewu solowego — na okres przygotowawczy do nowego roku szkolnego 1993/94.

Ognisko przyjmuje też dzieci 6-letnie na zajęcia z inicjacji muzycznych także na okres przygotowawczy do Społecznej Szkoły Podstawowej LTM im. H. Wieniawskiego łączącej zajęcia oświatowe z artystycznymi (gra na instrumencie, rytmika umuzykalnienie, balet). Zajęcia z kandydatami do obu placówek rozpoczyna się 1 marca. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ogniska (ul. Krasickiego 4, tel. 35-01) codziennie oprócz sobót w godz. 9.00-15.00 (bkm)

Kradzież w dyskotecce

Wszystkie osoby, które były od 1 września ubiegłego roku do 31 stycznia tego roku na dyskotekach w dawnym Liceum Lotniczym (ul. Szosa Kisielińska, Zielona Góra), które zostały okradzione z pieniędzy, kurtek, dokumentów i innych rzeczy proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z policją. Zgłaszać należy się w godz. 8.00-15.00 do III Komisariatu Policji w Zielonej Górze — os. Pomorskie 8 A, tel. 616-16, wew. 846 (czynny przez całą dobę). (bkm)

licznie przybyłych pięknych pań. Zaplanowanych od A do Z zabaw nie organizuje się dziś nawet w przedszkolu, licząc na własną inwencję maluchów. Zaproszenie prezydenta miasta było pretekstem do swobodnego (bo w karnawalowym nastroju) spotkania się przedstawicieli zielonogórskiego świata kultury.

Nasuwa się podejrzenie, iż Rozczarowany Balowicz — był raczej osobą towarzyszącą, niż twórcą. Któż z kulturalnej elity miasta nie znałby jednej z podstawowych zasad dobrego wychowania, która poucza, że na przyjęciu nie należy przychodzić głodnym.

Na szczęście większość uczestników nastawiła się na zaspokojenie potrzeb ducha, a z ich relacji wynika, iż oczekiwania te zostały spełnione.

Rzecznik prasowy prezydenta **Małgorzata Rulińska**

„Chrystus w gałęziach drzew”

Klub „Kierunki” zaprasza na wystawę prac rzeźbiarskich **Ryszarda Krawca**, które przedstawiają Chrystusa w gałęziach drzew. Autor — lekarz radiolog i neurolog — używając gałęzi lipy lub sosny stworzył ponad 100 różnej wielkości prac. Wielokrotnie wystawiane już były w różnych regionach Polski. Otwarcie wystawy nastąpi 26 bm. (piątek) o godz. 7.00 przy ul. Krawieckiej 7. (bkm)

Dyżur KPN

W piątek (26 bm.) w siedzibie KPN w Zielonej Górze przy Starym Rynku 13 od godz. 15.30 do 16.30 dyżur pełnił będzie Rejon Działania Zielona Góra. Zainteresowanych oczekują **M. Szelenbaum i M. Ganecki**. (bkm)

Jana Śpiewać każdy może

25 lutego o godzinie 20.00 w Zielonej Górze, w studenckim klubie „U Jana” odbędzie się kolejna edycja imprezy pod hasłem „Śpiewać każdy może”, która ma charakter konkursu otwartego. Dolna granica wieku wykonawcy wynosi 15 lat. Zwycięzca otrzyma nagrodę główną w wysokości 4 mln złotych. Jury wytypuje również wykonawcę, dla którego nagrodą będzie nagranie trzech utworów w Rozgłoszeniu Polskiego Radia w Zielonej Górze. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są minimum godzinę przed koncertem. Organizatorzy nie zwracają wykonawcom ewentualnych kosztów podróży. (jk)

Przerwa w dopływie prądu

01.03.93 godz. 8.00-14.00 **Zielona Góra** ul. Morelowa, Stafa, Tuwima, Stroma, Siemiardzkiego, Piękna, Glinianki, Tkacka
Nowogród Bobrzański ul. Dworcowa
01.02.93 godz. 8.00-15.00 **Zielona Góra** ul. Rajska, Ludowa, Langiewicza, Batorego o-kolice Rajskiej
02.03.93 godz. 8.00-15.00 **Zielona Góra** ul. Słowackiego od Wrocławskiej do Partyzantów, Struga, Reymonta.
02.03.93 godz. 8.00-15.00 **Białowieża**
03.03.93 godz. 8.00-12.00 **Zielona Góra** ul. Ptasia, Piastowska, Krasickiego, Jaskółcza od Ogrodowej do Kilińskiego, Kilińskiego.
03.05.93 godz. 8.00-15.00 **Przybyszew**
04.05.93 godz. 8.00-14.00 **Zielona Góra** ul. Jelenia, Lisia

ZIELONOGÓRSKA
TELEWIZJA
ZTP PRZEWODOWA

18.00 Program dnia
18.05 OBSERWATOR — magazyn publicystyczny
18.35 Felieton sportowy red. Romana Siudy
18.40 Sport — „O zdrowie dbaj od dziecka” (II)
19.00-20.00 Przerwa
20.00 Trans World Sport — magazyn sportowy
20.55 Eurotourism — Węgry

REDAGUJE
Wojciech Strzyżewski

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

Zielona Góra
„ESTRADA” — nieczynne
„NYSA” — 15.30, 20.00 Za wcześnie umierać (USA 15), 17.30 Za horyzontem (USA 15)
„NEWA” — 17.00, 19.00 Joy (fr. 18)
„WENUS” — 16.00, 18.00, 20.00 Psy (pol. 18)

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33.
próby

FILHARMONIA

próby

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw. pt. 10.00-17.00, sob., niedz. 10.00-15.00). **Wystawy czasowe:** Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX

we ze zbiorów własnych; Winna lato-rośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; **Lubuskie Muzeum Wojskowe** w Drzonowie (czynne śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Ciekawostki z magazynu LMW. Ple-nierowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.
Muzeum Archeologiczne Środ-kowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Środkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wy-stawa biograficzna — Józef Bogdan Kostrzewscy.
Muzeum Etnograficzne w Zie-lonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrza zabytkowych obiektów budo-wnictwa wiejskiego. Wystawa po-konkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego. „Wystawy czasowe — Przechowywa-nie i przygotowanie pożywności ludo-ności wiejskiej. „Kołodowanie”.

GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa
BWA (11.00-17.00) — Wystawa

prac asystentów Instytutu Wychowa-nia Plastycznego WSP
Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Rzeźby Romualda Wiśniewskiego
Klub MPiK (9.00-17.30) — Wysta-wa autorska uczniów Liceum Plas-tycznego: A. Szymańskiego i P. Chmielowca

URZĘDY

Urząd Miejski 42-81
Urząd Wojewódzki 798-98
Urząd Rejonowy 50-31
Urząd Skarbowy 798-98
Urząd Celný 724-45
ZUS 684-40

APTEKI

dyżur nocny pełnią:
Zielona Góra ul. Kupiecka
Lubsko ul. XX lecia
Nowa Sól pl. Wyżolenia
Sulechów ul. Różana
Świebodzin os. Łużyckie
Wolsztyn ul. 5 Stycznia
Żagań ul. Kochanowskiego
Żary ul. Wieniawskiego

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61

Przychodnia międzyrejonowa (od 17.00 do 19.00) — 221-46, 22-797
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73

KWACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Weterenaryjne 917
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Re-ques” Zielona Góra ul. Krawiecka 2

(do 15.00) 52-19
(po 15.00) 65-229
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Informacja LOT 707-97 i 952
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
Bank Informacji Usługowej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężar-nych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Po-mocy Prawnej 370-69
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51
lub 31-56
Doradztwo podatkowe 707-71

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bagażówki 228-25
Radio Taxi 919

POMOC DROGOWA

Zielona Góra
PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, CB
Radio J-23 30-65
Polmozbyt 954

Dokumenty fałszuje się, od kiedy istnieją...

Lewe papiery

Falszowane były już zapisy na sumeryjskich glinianych tabliczkach. Aby zabezpieczyć taki dokument przed fałszerstwem, pakowano tabliczkę w kopertę, również glinianą, pieczętowaną ją w obecności świadków, a tekst streszczano na wierzchu koperty. Jak długo zapis na kopercie był czytelny i dopóki nikt nie miał wątpliwości co do treści zamkniętego dokumentu, nie łamano pieczęci. Sumeryjskie fałszerstwa dotyczyły głównie spraw majątkowych i tradycja ta kulturowana jest przez tysiąclecia.

Braciszki i królewski skryba

Najwięcej fałszerstw dokonywano w Średniowieczu, bowiem wówczas o autentyczności dokumentu decydowała opinia świadków, potem przysięga, a dopiero w ostateczności badanie dowodu rzeczowego. Fałszerzami byli głównie mniisi, którzy zmieniali treść dokumentów w najlepszych intencjach — przepisyując akt nadania klasztorowi pewnych dóbr z jednej nadanej wioski robili pięć. Obowiązująca wówczas zasada „transkryptu” pozwalała na to, iż przepisany i potwierdzony podpisem dokument miał taką samą wartość, jak oryginał. Oryginały zaś dzwinnie często ginęły... W czasach późniejszych krążyło już mniej fałszywych dokumentów.

Jednym z najsłynniejszych polskich fałszerzy był żyjący w XVII wieku Krzysztof Janikowski, skryba w kancelarii królewskiej Władysława IV. Janikowski pisał w obieg legendy, że na Pomorzu Słupskim wykopał skrynię pełną starych aktów nadania. Dzięki tej opowieści łatwo sprzedawał produkowane przez siebie fałszyfikaty. Jeden z dokumentów autorstwa sprytnego skryby polska delegacja przedstawiła na konferencji w Osnabrück po wojnie trzydziestoletniej. Dokument ten, uzasadniający prawa Polski do części Pomorza Zachodniego, został uznany za fałszywy z powodu braku odpowiedniego krzyża na odcisku pieczęci biskupa z Kamienia Pomorskiego. Wstyd był duży, a Janikowski po zdemaskowaniu uciekł za granicę. Sądono go zaocznie i skazano na karę śmierci.

Rysowanki, wycinanki, naklejanki

Dziś fałszuje się wszystko. Instytucje i osoby wystawiające dokumenty próbują temu przeciwdziałać poprzez wprowadzanie specjalnych blankietów, określania zasad wypełniania druków itd. Ale z postępem idą także fałszerze, po świecie krąży więc mnóstwo fałszywych dokumentów.

Z największym powodzeniem fałszowane są pieniądze. Dziś — głównie banknoty, najczęściej amerykańskie dolary, marki niemieckie, liry włoskie, franki francuskie i szwajcarskie.

Różne są techniki fałszerstw. Najprostsza to narysowanie banknotu na kartce papieru. Były także przypadki kopiowania banknotów na zwykłej kserokopiarce i kolorowania ich flamastrami. Można także robić „wycinanki” — w minionym roku w Nowej Soli pewien 17-latek z 10 banknotów pociętych na paski robił 11. Mimo, iż sklejał pocięte banknoty białymi paskami papieru, załatwiającymi kilkumilimetrową przerwę, sfalszowane pieniądze były trochę krótsze. Nie dało się ich „naciągnąć” do normalnych wymiarów.

Zdarzają się też „naklejanki”. W ubiegłym roku w Nowym Miasteczku pewien wiekowy mężczyzna kupował pięć butelek wódki. Gdy przyszło do płacenia, wyciągnął dwa banknoty po sto tysięcy i kilka drobniejszych. „Stutysięczniki” były fałszywe — do banknotów tyśiączłotowych elegancko doklejono po dwa zera. Sprzedawczyni wezwała policję.

Okazało się, że owe banknoty już

wcześniej nie podobały się staruszkowi, więc pokazał je swemu równie wiekowemu koledze. Panowie przeprowadzili długą dyskusję: czy te planety mogą być na stutysięcznych banknotach czy raczej nie. — Jeszcze takich setek z planetami nie widziałem — zdziwił się jeden staruszek, ale drugi przypuszczał, że może pojawiły się nowe pieniądze. Tego, że zera są doklejone i na banknotach widnieją napis „tysiąc złotych”, dwaj panowie po prostu nie dostrzegli, bo przecież wzrok po osiemdziesiątce nie najlepszy.

Banknotów z doklejonymi zerami pojawiło się w ubiegłym roku więcej. Prawdopodobnie rozprowadzane były wśród przyjeżdżających do Polski mieszkańców Wspólnoty Niepodległych Państw.

Fałszerze idą z postępem

Popularną metodą fałszowania banknotów jest także druk offsetowy, dziś jednak tradycyjne techniki zostały wyparte przez koparki, najlepiej laserowe.

W drugiej połowie ubiegłego roku Nowa Sól przeżyła zalew fałszywych banknotów — przede wszystkim „stutysięczników”, ale również milionowych, pięćsetki zdarzały się rzadziej — mówi prokurator rejonowy Jan Wojtasik. — Pojawiały się głównie na stacjach benzynowych wieżorem lub nocą, gdy trudniej było im się przyjrzeć.

Banknoty te były puszczane w obieg w pasie przygranicznym od Gorzowa do Zgorzelca. Być może produkowano je w Niemczech. Wyszyły spod koparki laserowej tak wysokiej jakości, że potrafiła symulować nawet znak wodny. Dobrej jakości był również papier.

Niestety, nawet urządzenia skonstruowane do najbardziej niewinnych celów mogą zostać wykorzystane zupełnie inaczej. Z kserokopiarce jest tak, jak z pewnym niemieckim urządzeniem do otwierania zamków — porównuje Jan Wojtasik. — Dla potrzeb pogotowia ratunkowego wynaleziono specjalne elektroniczne urządzenie, które potrafiło otworzyć każdy zamek. Idea była szlachetna, ale około 50 takich aparatów dostało się w ręce przestępców. Policja zrobiła wszystko, żeby je im odebrać. Zabrano je także służbie zdrowia. Cóż, wynalazcy przedobrzyli... Podobnie jest dziś z kserokopiarce. „Fałszywce” z kserokopiarce laserowej na pierwszy rzut oka są nie do wyłapania.

„Świnki” i numizmaty

Monety są dziś rzadko fałszowane, gdyż ich produkcja jest bardziej kosztowna od wartości. Oplaca się fałszować monety tezauryjne, czyli złote 10-rublowki albo amerykańskie 20-dolarówki. Robi się je wówczas ze złota bardzo niskiej próby albo metodą galwanizacji, czyli pokrywania zupełnie bezwartościowej monety warstwą złota. Fałszowane są również monety o wartości numizmatycznej. Zdarza-

ją się fałszerstwa niezamierzone: pewien francuski bank zaczął produkować dla celów numizmatycznych stare monety szwajcarskie i robił to tak dobrze, że w obiegu zaczęły funkcjonować jako autentyczne. Z monet polskich w ostatnich latach fałszowane były jedynie milenijne.

Cztery koła na lipnych papierach

Falszuje się to, na co akurat jest popyt — na przykład na początku lat 80. namiętnie podrabiane były kartki żywnościowe. Ostatnio fałszerze z upodobaniem zajmują się dokumentami samochodów. Najczęściej są to dowody rejestracyjne, zwykle robione na kserokopiarce, a także dowody sprzedaży. W przypadku dokumentów samochodowych rzadko dokonywane są przeróbki, czyli zmienianie treści prawdziwego dokumentu. Najczęściej jest to podrobienie, czyli spórzadzenie dokumentu w całości fałszywego.

Fałszywe dokumenty mają samochody kradzione na Zachodzie, rzadziej w Polsce. W ten sposób także „odmładza się” samochody wiekowe, które nie mogłyby być w Polsce zarejestrowane. Zwykle pojazdy te nie są odłone. Pierwotni właściciele nie zgłaszają kradzieży swych „gruchotów”, nie figurują więc one na liście skradzionych pojazdów. Na to, iż pochodzą z kradzieży, wskazuje jednak fakt, że akty sprzedaży zostały wydane przez nie istniejące firmy, podpisane przez prezesów, których nikt na oczy nie widział. Podobnie jest z dowodami rejestracyjnymi, zrobionymi na kserokopiarce, opatrzoneymi fałszywymi pieczętkami i podpisami nie istniejących urzędników, potwierdzającymi fikcyjny status dokumentów. Wszystko wykonane tak perfekcyjnie, że nabywca ma prawo święcie wierzyć w autentyczność dokumentów. Na giełdzie można kupić po przystępnej cenie samochód od przedstawiciela firmy np. z Poznania, wiać od niego piękny komplet dokumentów, po czym dopiero podczas rejestracji dowiedzieć się, że wszystkie papiery są lipne. Taka transakcja może skończyć się nawet konfiskatą samochodu, jeżeli przekroczył on granicę bez opłat celnych.

Profesjoniści

W latach 1945-50 polskie pieniądze fałszowali zawodowi fałszerze przedwojenni. Potem nastąpiła dłuższa przerwa spowodowana wymianą pieniędzy. W połowie lat 50. polscy fałszerze dostosowali swe techniki do nowych banknotów i znów zaczęli je podrabiać. Głównymi sprawcami poważnych fałszerstw pieniędzy i innych dokumentów są zawodowi przestępcy, profesjoniści. Często taką „produkcją” zajmują się byli pracownicy drukarni. Fałszerze stanowią dobrze wykwalifikowaną elitę przestępczą, którą cechuje duże przywiązanie do zawodu. Profesjonalne fałszerstwo wymaga zdobycia odpowiednich kwalifikacji, więc nawet po odbyciu kary prawdziwy fałszerz niechętnie rezygnuje z posługiwania się posiadaną wiedzą i najczęściej wraca do wyuczonych profesji.

Małgorzata STOLARSKA

Cisza przed burzą

Aleksander CZEREPANOW z Moskwy

Prezydent Jelcyn niespodziewanie wyjechał na „zaplanowany wcześniej” 12-dniowy urlop, bardzo różnie komentowany przez dziennikarzy zachodniej prasy akredytowanych w Moskwie. Jak pisze „The New York Times”, główny doradca polityczny Jelcyna, Gennadij Burbulis, dał do zrozumienia, iż nieoczekiwana decyzja prezydenta jest częścią jego strategii politycznej. Zdaniem Burbulisa, Jelcyn jest skłonny doprowadzić do zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego, by w ten sposób rozwiązać problem paraliżu władzy w Rosji. Urlop ma być elementem dobrze przemyślanej taktyki: chodzi o przekazanie inicjatywy opozycji, by ujawniła swoje prawdziwe zamiary.

Komentator londyńskiego „Times”-a uważa natomiast, że Jelcyn rozważa w tych dniach swoje możliwości polityczne, których skala coraz bardziej się zawęża. I chociaż zamiary Jelcyna i Chasbulatowa, pisze „Financial Times”, nadal pozostają nieznane, stało się jasne, że zaostrza się walka o władzę. Angielski „Guardian” twierdzi, że urlop Jelcyna spowodowany jest najwykolejszym zmęczeniem ciągłymi kłótniami politycznymi.

Jak tylko powstaje niebezpieczna sytuacja, Jelcyn zawsze idzie na urlop — podkreśla „Sueddeutsche Zeitung”. — Jeżeli jednak nie będzie czujny, Rosjanie mogą zgromadzić mu los Nikity Chruszczowa. „Der Tagesspiegel” akcentuje, że duże znaczenie w rosyjskiej polityce mają dziś kłamstwa i podstęp, a tego typu zachowania nie zwiększają autorytetu Jelcyna.

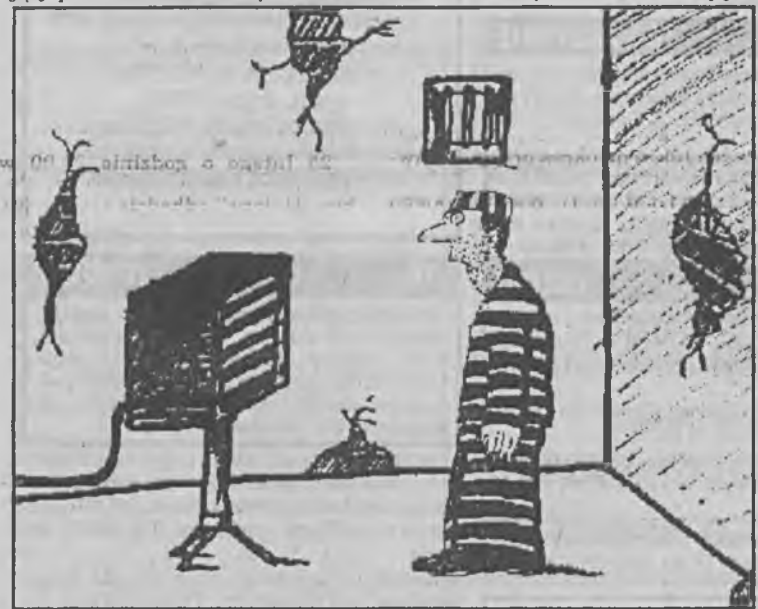
Bez wątpienia dacza pod Moskwą, do której udał się Jelcyn, nadal

jest „stanowiskiem dowodzenia” w walce o władzę. Moskwian, którzy zebrał się w piątek wieczorem przed telewizorami, nie zmylił miękki, dobry sweter, w którym wystąpił prezydent. Mimo „urlopowego” wyglądu Jelcyn wygłosił bowiem odezwę do narodu, która była swoistym ultimatum wobec Rady Najwyższej i jej liderów. Do końca „urlopu” Jelcyna parlament poprzez swych reprezentantów w komisji porozumiewawczej powinien przyjąć prezydenckie propozycje, w przeciwnym wypadku dojdzie do referendum.

Propozycje te są jednak nie do przyjęcia dla deputowanych. Zjazd zostałby bowiem pozbawiony statusu najwyższego organu państwa, musiałby zrezygnować z ingerowania w działania rządu i wprowadzania własnych poprawek do nowej konstytucji. Najważniejsze jest jednak to, że prezydent oficjalnie zadeklarował swoje „votum nieufności” wobec deputowanych w sprawie nowej konstytucji i zaproponował przyjęcie jej przez specjalnie powołane Zebranie Konstytucyjne.

Reakcja niektórych deputowanych była natychmiastowa — R. Chasbulatow, przebywający w Nowosybirsku, głośno mówił o zupełnie przeciwnych rozwiązaniach. Uważa bowiem, że referendum nie jest potrzebne, zjazd deputowanych musi zwiększyć swą rolę, należałoby ograniczyć pełnomocnictwa prezydenta, rozszerzone dziś w sposób nieuzasadniony. Chasbulatow podkreśla, że rząd powinien podporządkować się parlamentowi, a żadne zebranie konstytucyjne nie są potrzebne.

Tak więc prezydencki urlop to cisza przed nieuniknioną burzą...



Rys. Wojciech Garwoliński



Rys. Archiwum

Zapiski wędkarskie

Dokąd zmierzają PZW?

W kołach wędkarskich odbyły się lub nadal będą przeprowadzane walne zebrania członków podsumowujące dokonania minionego roku.

Wszędzie tam, gdzie upływa kadencja wybiera się jednocześnie nowe władze związku. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego — normalna powinność zarządów kół, w stosunku do szeregowych członków.

Niestety słabe zainteresowanie wędkarzy wszelkimi formami wspólnego i działania niską frekwencją na zebraniach (nie większa niż 10 procent) sprawia, że zatracza się w ogóle sens istnienia organizacji jako takiej. Nawet ci co uczestniczą w zebraniach nie przejawiają zbyt dużej inicjatywy (poza nielicznymi wyjątkami) i z reguły godzą się na proponowane im gotowe rozwiązania.

Opopiniene błędów w takich warunkach nie trudno, a jego sprostowanie nieraz jest trudne lub

wręcz niemożliwe. Takiemu postępowaniu nie ma co się zbyt dziwić, gdy niemal powszechnie uważa się, że nie można czegokolwiek zmienić własnymi siłami, ponieważ decyzje i tak zapadają na wyższych szczeblach w hierarchii związku.

Należałoby się zastanowić skąd biorą się takie opinie i co jest tego źródłem? Wydaje się, że wynika to z doświadczeń przeszłości, ale i także braku odpowiednich i bieżących informacji dla członków związku ze strony Zarządu Okręgu.

Przebieg informacji do kół wędkarskich i środków masowego przekazu, np. do codziennej prasy jest fatalny. Co najwyżej informuje się o planowanych lub odbytych imprezach, rzadziej przekazuje się inne materiały lub zaprasza na narady, zgrupowania itp.

Można odnieść wrażenie, że Zarząd Okręgu żyje swoimi problemami i nie zamierza się dzielić z innymi spoza swojego wąskiego grona. Zapomina o służebnej roli

biura okręgu wobec tych, którzy leżą na jego utrzymaniu.

Sił reformatorskie były i są jeszcze zbyt słabe, aby mogły przeformować pozytywne (oczekiwane przez wielu) kierunki zmian w całym związku.

14 lutego br. na zebraniu koła nr 14 PZW „FALUBAZ” Jerzy Tonder, dyrektor Zarządu Okręgu w Zielonej Górze m.in. zaprezentował ogólne tendencje zarysowujące się w związku wędkarskim mającym się odbyć walnym zjazdem delegatów PZW.

Z tego co zanotowałem bez wątpienia można odnieść wrażenie, że w bieżącym roku nie można się spodziewać odczuwalnych zmian na lepsze. Doświadczając przeszłości wskazują na zjazd delegatów nie potrafiły się skonsolidować siły dążące do zmian na tyle, aby rzeczywiste w konsekwencji osiągnąć to co powinny — z reguły przyjmowano przygotowane materiały i sugestie Zarządu Głównego za najlepsze, jako jedynie słuszny kierunek przemian. Tego rodzaju spekulacjom sprzyja opracowany przez Zarząd Główny i rozesłany okręgowo nowy projekt Statutu Związku.

Wynika z niego dość przejrzyste, że Zarząd Główny umacnia się

w swojej dotychczasowej roli m.in. przejmując część uprawnień należących dotąd jako wyłączność walnego zjazdu. Można przypuszczać, że jest to próba gry na zwłokę i przedłużenia jak długo się tylko da agonii starego systemu organizacyjnego. Przemawiają o tym wielomiliardowe fundusze gromadzone na kontach Zarządu Głównego i chęć utrzymania jak najdłużej „ciepłych” posad.

Słaba aktywność członków związku i brak konsekwencji delegatów, a także forsowanie swoich innych koncepcji i nie zmierzanie do rozsądnych kompromisów może zaprzepścić szansę stworzenia organizacji wędkarskiej na miarę naszych czasów.

Jeszcze przed zjazdem wspólnie z sąsiadującymi okręgami przewiduje się wypracowanie spójnego stanowiska co do przyszłego kształtu związku.

Zarząd Okręgu w Zielonej Górze nie zamierza jednak czekać na ostateczne rozstrzygnięcia i już teraz przyjął rozwiązanie alternatywne, a mianowicie: postanowił podjąć prace organizacyjne nad stoworzeniem nowej organizacji wędkarskiej, poza strukturą PZW.

Jest to zadanie trudne, ponieważ na przeszkodzie stoi jeden za-

sadniczy problem: możliwość utrzymania w użytkowaniu czy dzierżawę wód.

Bez wątpienia żadna nowa organizacja nie będzie miała racji bytu bez dostępności do wód. Zależeć to będzie od rozstrzygnięć ustawowych — od uregulowań w nowej ustawie — Prawo Wodne. Kiedy to nastąpi trudno przewidzieć.

Spławik „kolczatka”

Czasami zdarza się zaczepienie zestawu o podwodną przeszkodę tak niefortunnie, że w żaden sposób nie jesteśmy w stanie go odcepić. Pozostaje wówczas w zasadzie tylko jedno wyjście, urwać żyłkę możliwie blisko haczyka. I co się wtedy dzieje? Spławik z urwanego zestawu spada z żyłki i odpływa, ale nie tak szybko, aby nie można było go wyłowić. Temu właśnie celowi ma służyć „kolczatka” lub jak kto woli „zbieracz spławików”.

A zatem pozostaje do rozstrzygnięcia dylemat, z czego i jak wykonać potrzebny „przrzęd”?

Potrzebny będzie dowolny spławik ale o wydłużonym kształcie, około 12 niepotrzebnych dużych haczyków, lub odpowiednio przyciętych, średniej wielkości agrałek, gruba nić, względnie taśma izo-



lacyjna oraz ciężarek do obciążenia „kolczatki” i ewentualnie krętliki, zapobiegające skręcaniu się żyłki.

Sposób wykonania: rozciąć haczyki (odciąć oczka) pod dość ostrym kątem, dopasować i przymocować do korpusu niemi lub taśmą izolacyjną. Przez wykonaną „kolczatkę” przeciągnąć żyłkę główną, a do części dolnej przymocować odpowiedni ciężarek, tak aby 1/4 „kolczatki” wystawała nad wodę. Na żyłce zamocować krętliki i „przrzęd” do wyławiania zerwanych spławików mamy gotowy.

Pozostaje tylko umiejętnie posłużenie się wędką z założoną „kolczatką” (przerzucić unoszący się na wodzie zerwany spławik, rękami szczytówki naprowadzić na cel i mocno zaciąć) i ulubiony spławik wróci do właściciela. Alex

Redaguje kolegium: Andrzej Buck - redaktor naczelny, Konrad Stangiewicz - z-ca red. naczelnego, Janusz Klimenko - sekretarz redakcji, Jacek Patała - z-ca sekretarza redakcji, Małgorzata Stolarska, Roman Śluda (dział sportowy), Wojciech Strzyżewski (dział lokalny).

Korespondenci zagraniczni: BERLIN - Wojtek Mróz, BONN - Przemysław Konopka, BRUKSELA - Roman Polsakiewicz, HARARE (Afryka) - Wanda Narozna, MALMOE - Artur Leczycki, MOSKWA - Aleksander Czerepanow, PARYŻ - Liliana Batko, RZYM - Jacek Moskwa, SAN FRANCISCO - Jan Palarczyk.

Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55.

Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11, Anna Białecka, Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25, Kaja Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54, Mirosław Drews.

Dział łączności z czytelnikami - Elżbieta Waleńska, w. 204.

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”, Prezes Zarządu - Marian Marek Przybylski, 60-955 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, adres pocztowy: skr. nr 116

Skład komputerowy: „Gazeta Nowa”, Druk: Poligraf-Zielona Góra, Prenumerata: Ruch S.A.

Oddziały: Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów.

Biura ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji. GAZETA NOWA

„Konny express” i galopująca inflacja

Branislav Simovic, energiczny przedsiębiorca z Niszu, postanowił uruchomić „konny express” na 250-kilometrowym odcinku autostrady między Belgradem i Niszem. Chodzi tu o konne dyliżanse, które będą przewozić ludzi i towary, dokładnie w taki sam sposób, jak przed stu laty.

Inicjatywa Branislava Simovicia to jeden z wielu przykładów zmian, jakie nastąpiły w jugosłowiańskiej gospodarce w rezultacie coraz skuteczniejszego embarga, które obowiązuje od maja ubiegłego roku.

Produkcja przemysłowa nowej Jugosławii zmniejszyła się w styczniu o 36,6 procent w porównaniu ze styczniem 1992 roku, a inflacja sięga już 200 procent w skali miesiąca. Dla większości ekspertów nie ulega wątpliwości, że następuje coraz widoczniejszy paraliż gospodarki, mimo że witryny sklepów w Belgradzie i paru innych miastach są jeszcze względnie atrakcyjne.

Zadna z podstawowych gałęzi gospodarki nie zanotowała wzrostu produkcji w styczniu br. W niektórych wypadkach nastąpiło prawdziwe załamanie w porównaniu ze stanem sprzed roku. Dla przykładu, produkcja metali nieżelaznych spadła o 72 procent, a tekstyliów o 63 procent.

Wprawdzie wiele przedsiębiorstw jugosłowiańskich usiłuje sprowadzić potrzebne surowce z zagranicy, ale embargo nałożone na nową Jugosławię staje się coraz skuteczniejsze. Grecja wspierała do tej pory — po cichu — Serbię, ale oskarżana na forum ONZ o łamanie embarga zdecydowała się zastrzeżać kontrolę swoich granic. Dlatego też w minioną sobotę ogłosiła, że zatrzymała w Salonikach transport 10.500 ton sztabu żelaznych, które Serbia próbowała wyeksportować przez ten port grecki.

Coraz szybciej wyczerpują się zapasy, które nowa Jugosławia zdołała zgromadzić przed wprowadzeniem embarga. Amerykański koncern Coca-Cola zaprzestął produkcji, a z pięciu restauracji McDonalda, które działały do tej

pory w Belgradzie, zamknięto już dwie. Tylko niespełna 10 procent przedsiębiorstw pracuje jeszcze normalnie. Z 2,4 miliona pracowników sektora państwowego i prywatnego co najmniej milion jest objętych bezrobociem technicznym, a 760 tys. to po prostu bezrobotni.

Przeciętna płaca nie sięga nawet 50 dolarów, a płaca minimalna nie przekracza 25 dolarów.

Inflacja przekracza 200 procent w skali miesiąca. Oznacza to, że każdego dnia ceny wra- stają o 5-6 procent. Często zmieniają się dwa razy dziennie — rano i wieczorem. 40 procent Jugosłowian żyje na krawędzi ubóstwa. Przeciętna płaca pozwala na utrzymanie czteroosobowej rodziny zaledwie przez kilkanaście dni.

Jugosłowiańscy eksperci przewidują, że jeśli embargo nie zostanie zniesione w najbliższych tygodniach, to musi dojść do załamania gospodarczego. Do tej pory Jugosławia potrafiła sprowadzać ropę naftową z zagranicy, często w spektakularny sposób (przelamanie blokady na Dunaju przez kilka serbskich barek z ładunkiem ropy). Nie ulega jednak wątpliwości, że teraz będzie trudniej powtórzyć tego rodzaju wyczyn. Kontrola granic staje się coraz skuteczniejsza, a Zachód — który nie ma wielkiej ochoty interweniować bezpośrednio na terenie Bośni i Hercegowiny — chce zmusić nową Jugosławię do rezygnacji z polityki etnicznej oczyszczania własnie poprzez coraz ostrzejszą presję ekonomiczną.

Opr. lek

W poniedziałek przed sądem w Liverpoolu dwóm dziesięcioletnim chłopcom przedstawiono zarzut uprowadzenia i okrutnego zamordowania dwuletniego dziecka. Cała procedura trwała 6 minut i — jak pisał obserwujący ją dziennikarz — jeden z oskarżonych „ziewał i przeciągał się”. Uwaga ta oddaje stan zamieszania, jaki panuje w sprawie postępowania z nieletnimi. W W. Brytanii toczy się publiczna dyskusja nad stanem moralności, obowiązkami rodziców i szkoły; rząd brytyjski zapowiada surowsze karanie młodocianych przestępców.

Małolaty do poprawki

Od kiedy przed 11 dniami okaleczone zwłoki małego dziecka znaleziono przy torach kolejowych na przedmieściu Liverpoolu — informacje i rozważania o przestępczości i możliwościach walki z nią są głównym tematem w kraju. Narastająca liczba skarg ze strony policji i posłów oraz ciągle informacje o kradzieżach, włamaniach i zabieraniu samochodów przez młodocianych poniżej 15 lat — skłoniły ministra spraw wewnętrznych Kennetha Clarke'a do zapowiedzi „surowego postępowania” z uprzejmymi przestępcami.

Także premier kraju John Major zapowiedział „krucjatę przeciwko zbrodni”.

Kenneth Clarke chce powrotu do „szkół poprawczych”, które w Anglii zarzucono 10 lat temu. Szkoły te — będące instytucjami zamkniętymi — miały ukończyć cel: karanie, wpajanie dyscypliny i troche zawodu. Przeniesione byłyby dla młodocianych w wieku od 12 do 15 lat. Jednakże pomysł

ten jest krytykowany przez Fundację Reformy Więziennictwa. Fundacja ta zwraca uwagę, że w W. Brytanii w więzieniach przebywa większy niż gdzie indziej odsetek młodych przestępców: ponad 20 procent wszystkich więźniów w W. Brytanii to młodzi poniżej 21 roku życia, podczas gdy we Francji odsetek ten wynosi 10,8 zaś w Hiszpanii tylko 5,6 procent.

Szczególną zmartwienie dla policji jest tzw. krótkotrwały zabór samochodów przez młodocianych zwanych tu „joyriders”. Zjawisko stało się tak powszechne, że w niektórych okęgach stanowią obecnie jedną trzecią wszystkich popełnianych przestępstw. Żądni mocnych wrzasków złodzieje byli sprawcami zabójstw dzieci na drogach i ginęli sami w ucieczce przed policją. Według inspektorów policji, chodzi w gruncie rzeczy o niewielką grupę młodocianych przestępców.

(PAP)

Koliber przyniósł szczęście

Do amerykańskiego turysty uśmiechnęło się w Wielkiej Brytanii szczęście, gdy kupiony przez niego na pchlim targu obrazek przedstawiający kolibra okazał się cennym dziełem sztuki wartym 50 tysięcy dolarów. Amerykanin odwiedził w Londynie tzw. „car-boot sale” to znaczy wyprzedaż niepotrzebnych w domu przedmiotów prosto z samochodowych bagażników. U jednego ze sprzedawców turysta zauważył małeńki obrazek w jaskrawych kolorach, który wydał mu się dziwnie znajomy. Ekspert domu aukcyjnego Christie zidentyfikował obraz jako „Kolibr wśród kwiatów jabłoni” — uznanego amerykańskiego malarza Martina Johnsa Head’a, który wyspecjalizował się właśnie w malowaniu kolibrów.

(PAP)

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE



Spółka z o.o.
BOLECHOWO k. POZNANIA
62-005 OWIŃSKA

Skupuje i biegnikuje opony samochodowe i rolnicze typu diagonalnego i radialnego w rozmiarach:

6.50-16	12.00-20
7.50-20	14.00-24
8.25-20	8.40-15
9.00-20	6.00-16
10.00-20	6.00-18
11.00-20	13-28

Koszt zakupu opony biegnikowanej wynosi około 30 procent ceny opony nowej.

Posiadamy wieloletnie doświadczenie, nowoczesną technologię — co gwarantuje wysoką jakość.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu tel. Poznań 123-102 i Dział Zaopatrzenia tel. Poznań 123-017 w. 217

ZK-79

01 AUTO—MOTO

• **ABY dobrze naprawić auto** - Firma DEUT-SCHAUTO zaprasza - naprawy bieżące - wypadkowe całopojazdowe VW, audi, opel, ford, diesel - benzyna. Świdnica k/Zielonej Góry ul. Koszyców 6 tel. 731-69. Zapraszamy od 8.00 do 18.00. Ceny konkurencyjne. (01-30982)

• **AUTO - alarm**. Głogów 34-26-37, 33-99-12. (159047-GL)

• **AUTO-REMONT** Zielona Góra ul. Krakusa 23, tel. 649-16 - tanio, szybko poleca. (01-31486)

• **FORD granada 1979** - sprzedam. Głogów 31-20-60. (85-93GL2)

• **GOLF** po wypadku kupię, Miejska Górka tel. 142, woj. leszczyńskie. (172yg)

Kupię przedpłatę na fiat 126 Lubin tel. 44-36-40 w godz. 8.00-18.00. (Lu kp 2093)

• **MITSUBISHI COLT 1981**, poj. 1.3l, złocisty metalik, stan bardzo dobry, ekonomik, szyber-dach - sprzedam tanio. Zagań, ul. Jaśminowa 3. (01-31446)

NOWO OTWARTY SKLEP z częściami do skody zaprasza na al. Zjednoczenia 92 w Zielonej Górze (parking Centrali Rybnej), tel. 67805. (01-31510)

• **OPEL KADETT** combi diesel lub PASSAT combi diesel, do 3 lat, przed clem (też uszkodzony). ZG tel. 641-95 (grzeczni.). (01-31498)

• **PRZEDPŁATĘ** kupię. Głogów 33-58-34. (159077-GL)

• **PRZEDPŁATY** - kupno, sprzedaż poprzez G7-CONSULTING, Poznań, tel. 20-70-81. (01-31348)

SPRZEDAM tanio - ford fiesta 1.1, rok prod. 1990. Niwica 22, tel. 9. (01-31496)

• **SPRZEDAŻ** auto-części, opon firm Good Year, Kumho, Semperit, Stomil (możliwość wymiany, komputerowe wyważenie). Głogów, Rzemieślnicza 2, tel. 34-79-39 po 18.00. (159031-GL)

• **TRABANTA 601 1982** - sprzedam. Głogów, tel. 34-16-90. (88-93GL)

02 BUSINESS

• **HALE**, 420 m kw. podpiwniczoną wys. kond. 3,5 w Gorzowie koło fabryki domów plus 2ha ziemi lub bez - sprzedam. W.B. 66-400 Gorzów ul. Puszkina 6 tel. 740-026 (02-03806)

• **KUPIĘ** przedpłatę. Zary tel. 34-92. (1580142)

• **NOWE** profesjonalne urządzenia do zabezpieczania antykorozyjnego pojazdów, piaskarkę do pia-

skowania podwozi-felg-nowy hydrofor 300l - sprzedam. ZG ul. Nowa 12. (01-31437)

• **SKLEP** i kiosk wydzierzawie, sprzedam. Tel. 649-16 do 15.00 lub tel. 35-13 po 16.00. (01-31487)

• **SZANOWNYCH** Klientów zawiadamiamy, że z dniem 1.03.93 Hurtownia Muzyczna „TAKT” z „Hermesa” ul. Kupiecka zostaje przeniesiona na ulicę Zawadzkiego 5 (budynek Spółdzielni Mieszkaniowej) k. Amfiteatru. Dogodny dojazd. (01-31444)

04 ELEKTRONIKA

• **TELEWIZOR** „Jowisz” - tanio sprzedam. Głogów 34-16-90. (159086-GL)

05 HOBBY

• **SKLEP** „RETRO” - skup i sprzedaż antyków i staroci (monety złote, srebrne i inne, medale, biała broń, zegary, zegarki, porcelana, kufle, lampy, żelazka, stare książki, wyroby ze srebra, złota i srebra, obrazy, małe meble, figurki, rogi). Zielona Góra, Boh. Westerplatte 32 (wejście od podwórza). Zapraszamy. (01-30775)

06 KOMUNIKATY

• **LEGO!** Nowości m-ca lutego - pełny wybór, najniższe ceny, bardzo bogaty wybór innych zabawek oferuje P.H.U. „NORIMPEX” Zielona Góra Centrum Hurtowe ul. Lisia 10, tel. 46-51 wewn. 238. (01-31432)

• **W związku z likwidacją** firmy „Remo” ewentualnych wierzycieli prosimy o kontakt: ZG. Wrocławska 28, tel. 717-93 do 20.03.93. (126yg)

07 LOKALE

• **AGENCJA KRAWCZAK** - domy, mieszkania, budowy, parcele. Zielona Góra, Centrum Biznesu, ul. Boh. Westerplatte 23, tel. 710-81 do 86, fax 672-65. (01-31500)

• **DOM** piętrowy wolno stojący w Zielonej Górze sprzedam. Leszno tel. grzecznościowy 20-79-12 po godz. 16.00. (01-31320)

• **LOKAL** użytkowy (12 m kw.) - wydzierzawie, Głogów, Słowiańska 23, tel. 34-19-85. (79-93GL)

• **MIESZKANIE** 3-pokojowe z telefonem do wynajęcia. ZG tel. 68-772 w godz. 10.00-18.00 w następnym dniu tel. 675-93. (01-31490)

• **MIESZKANIE** do wynajęcia. ZG. tel. 655-28. (15929)

• **SPRZEDAM** luksusowe M-4 w centrum Zielonej Góry, tel. Lubin 44-18-49 po 18.00. (Lu kp 2393 i kp 24193)

• **SPRZEDAM** mieszkanie własnościowe nowe budownictwo centrum Chocianowa I piętro dwa pokoje 3,2 za 1m kw. tel. 42-54-52 po godz. 16.00. (Lu kp 2193)

• **ZAMINIĘ** MIESZKANIE M-2 w Krośnie Odr. na podobne w Żarach lub okolicy. Żary tel. 34-92. (1580152)

08 MATRYMONIALNE

• **AMOR** Polskie Biuro Matrymonialne Postbus 95 4724ZH WOUW — Holandia bezpłatnie kojarzy Polki z Holendrami. Przyślij ofertę i zdjęcie. (GO 159-509)

• **TELEFONICZNE** Biuro Matrymonialne „PARTNER” POLKOWICE 45-24-26 codziennie 15.00-17.00. (04-02385)

11 NIERUCHOMOŚCI

• **AGENCJA** Nieruchomości „Ekocentrum”: Głogów, Polska 2, tel. 333-457, Zielona Góra, Witebska 2, tel. 68-275. (45/931GL)

DZIAŁKA 0,15 ha nadaje się pod budowę - cięgiem ogrodniczy 2-kolowy z osprzetem (sobota). Stary Kisielin, Pionierów Lub. 37. (01-31439)

• **DZIAŁKĘ** budowlaną (uzbrojoną) - sprzedam. Głogów 34-83-52. (159083-GL)

• **DZIAŁKĘ** budowlaną w centrum Zielonej Góry - kupię. Wiadomość: tel. 224-05. (87/93GL)

• **DZIAŁKĘ** budowlaną w Wilkanowie o pow. 800 m kw. - sprzedam. ZG tel. 650-51 od godz. 9.00 do 15.00. (01-31353)

• **DZIAŁKĘ** tanio sprzedam. Przechmirowo k. Poznania tel. 142-303 Gorzów ul. Sikorskiego 35/4 tel. 259-67. (GO 159-547)

Sprzedam działkę 1,79 ha (ulica Wierzbowa, Głogów), przeznaczoną pod budownictwo przemysłowe. Oferty składać: Spółka „Głopol” Głogów, Przemysłowa 3. (159073-GL)

• **SPRZEDAM** garaż w Lubinie (podpiwniczony) tel. 44-19-08 lub 42-28-66. (Lu kp 2293)

Tanio sprzedam 2ha - 6 lat sad wiśniowy ogrodzony, opryskiwacz sadowniczy Ślęza 1004 i inne propozycje. Gorzów tel. 74-787. (GO 159-549)

12 PODRÓŻE—URLOPY

• **KARPACZ** - Pensjonat „ISMA” ul. Skośna 1a, tel. 198-33 zaprasza w góry przez cały rok. Weekendy, wczasy, wycieczki szkolne. Dla organizatora wycieczki nocleg bezpłatny. (70yg)

• **REGULARNE** przewozy osobowe do Hamburga - środy, piątki „bus”. Zgłoszenia: „Max” Głogów, Kosmonautów 29/2, 33-82-64. (74/93GL)

13 PRACA

• **MŁODY** (paszport, samochód, dyskretna 100%) podejmie każdą zleconą pracę. Oferty: BO Głogów. (159067-GL)

• **PODEJMĘ** pracę chałupniczą - Przylep - oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Zielona Góra. (01-31507)

Firma Reklamowa poszukuje z terenów woj. zielonogórskiego i gorzowskiego PRZEDSTAWICIELI LOKALNYCH Preferowane doświadczenie w akwizycji reklam. WYSOKA PROWIZJA. Inter-Alma, Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 16 tel. 52-12-63

• **POMOŻĘ** w prowadzeniu domu, opieka nad starszą osobą oraz dziećmi, robenie zakupów. Tel. grzecz. 67-481. (01-31410)

• **POSIADAM** nysę towos, wolny czas, oczekuję propozycji. Głogów. Gwiaździsta 48/17. (159070-GL)

• **PRZYJMIĘ** blacharz samochodowego. Zielona Góra tel. 649-16 do 15.00 lub tel. 35-13 po 16.00. (01-31488)

• **RENCISTKĘ**-emerytkę przyjmę do pracy w handlu z rejonu ul. Podgórna-Wrocławska. Oferty Gazeta Nowa BO. (168yg)

14 TOWARZYSKIE

Całodobowa Agencja Towarzyska „Nicol Exclusiv” poleca swoje usługi. Zadzwonić a spełnią się wszystkie twoje marzenia. Z. Góra, tel. 55-95. (01-31483)

Całodobowa Agencja Towarzyska „Nicol Exclusiv” poleca towarzystwo młodych, zgrabnych, atrakcyjnych pań i panów. Z. Góra, tel. 55-95. Zatrudnimy panie 18-30 lat. (01-31482)

15 USŁUGI

• **CZYSZCZENIE**, farbowanie kożuchów, czyszczenie chemiczne odzieży. „ROMPRAL” Nowa Sól, W. Polskiego 20, Głogów, Poczdamka 1 (wtorki, piątki). (GL7/93)

• **FRYZJER** damski u klienta. Głogów tel. 34-01-40. (159068GL)

• **NAPRAWA** junkersów, kuchenek i pieców gazowych, instalacje c.o i gaz. ZG tel. 670-84 i 30-16. (01-31366)

PLEXI (hurt, detal) - Zielona Góra „EL-BLASK”, ul. Zacisze 17, tel. 647-69, ZAPRASZAMY! (01-31373)

PLEXI (hurt, detal) - Zielona Góra „EL-BLASK”, ul. Zacisze 17, tel. 647-69, ZAPRASZAMY! (01-31374)

• **PROWADZENIE** ksiąg przychodów i rozchodów, handlowych. Sporządzanie rocznych deklaracji podatkowych. ZG ul. Kręta 5, tel. 616-97 wew. 268. (01-31503)

• **SPRZEDAŻ** stołów bilardowych. Dębno Lubuskie, tel. 20-22, 31-54 (02-03802)

• **TRANSPORT** do 5 ton, star 200 oplandekowany, cena bardzo konkurencyjna. Głogów 33-47-18. (81/93GL)

• **ZALUŻE** metaliczne i kolorowe wysoka jakość — niska cena Lubin 42-22-57 i 42-12-30. (Lu kp 19/93)

• **ZALUŻE** różne. Głogów 33-51-35. (03-05640)

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy ME "LUMEL"

w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 1 ogłasza przetarg na sprzedaż:

- frezarka typ FYD-32, rok prod. 1974

cena wywoławcza 32 mln zł.

- komora lakiernicza-mokra oraz suszarka komorowa SEM-2 rok prod. 1978

cena wywoławcza 25 mln zł.

Przetarg odbędzie się 04.03.1993 r. o godz. 10.00 w OBR ME.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie n/Osrodka.

171-2g

16 ZDROWIE

Gabinet Leczenia Akupunkturą - lek. med. M. Olsztyńska-Wołowska, czynny poniedziałki, środy, czwartki 16.00-17.00 wtorki, piątki 15.00-16.00, leczenie przewlekłych bólów, odwykowe, innych schorzeń. Zielona Góra, pl. Bohaterów 2/2. (01-30924)

• **LECZENIE** nadzerek, szybka diagnoza, nieboleśnie leczenie (zamrażanie). Prywatny gabinet ginekologiczny Andrzej Pietras, Nowa Sól, Skrzetuskiego 6 (os. Rudno) codziennie. Tel. 28-62. (01-31508)

• **MEDIKROL** - Przychodnia Prywatna ZG. Szczekocińska 5 (od Botanicznej) 15.00-18.00, tel. 55-06. Stomatolog 9.00-20.00. (01-31326)

18 RÓŻNE

• **BECZKI** aluminiowe do piwa 100L - tanio sprzedam. Głogów 311-387. (159053-GL)

• **CHŁODZIARKĘ**, krajalnicę, pakowaczkę próżniową - sprzedam. Tel. 67-41-49 Poznań. (01-31481)

• **ELEMENTY** pawilonu handlowego + fundamenty prefabrykowane, pow. 216,00 m kw. - 75 mln. Żary tel. 31-69 po 18.00. (1580172)

• **KURCZYTA** 5 tygodniowe gospodarskie 2 marca, 5 kwietnia. Zamówienia Wołszyn Boh. Bielnika 51 tel. 27-80. (01-30977)

• **SPRZEDAM** barakowóz bez podwozia w bardzo dobrym stanie - tanio. ZG Krajewska 28/1. (01-31509)

Kupon na ogłoszenia drobne

Nazwisko Imię Data publikacji
Adres Podpis

GRUPA :		FORMA DRUKU	CENA
01	AUTO-MOTO	☐ PROSTA	- 20.000 zł
02	BUSINESS	☐ RAMKA ZWYKŁA	- 30.000 zł
03	DŁA DOMU	☐ RAMKA POGRUBIONA	- 40.000 zł
04	ELEKTRONIKA	W WYDAWIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK)	
05	HOBBY	CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100%	
06	KOMUNIKATY	Zaznaczyć znakiem "x" grupę i formę druku	
07	LOKALE	Głogów	• pl. Tysiąclecia • tel./fax 33-24-14
08	MATRYMONIALNE	Gorzów Wlkp.	• ul. Chrobrego 31 • tel./fax 226-25
09	MEBLE	Lubin	• ul.

FRESKO

★ NOWI DOSTAWCY
★ NOWE PRZEPIĘKNE
WZORY

**GLAZURA
TERAKOTA**

ZIELONA GÓRA
ul. Dąbrowskiego 41a
tel. 34-16
ul. Wandy 54
tel./fax 715-01

LUBIN
ul. Łęszczyńska 27B
GORZÓW WLKP.
ul. Kosynierów
Gdyńskich 44
(w "Meblostylu")

ZK-23

Okładziny Elewacyjne USA

oryginalny, trwały wystrój
Twojego domu

**BOAZERIE PCV
BELGIA**

20 wzorów i kolorów

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
craz profesjonalny montaż

ELADO

Zielona Góra, al. Zjednoczenia 92
tel. 638-80, fax 639-17
w godz. 8.00-15.00,
wolne soboty 9.00-13.00
Żary, ul. Mickiewicza 16
w dni robocze 10.00-16.00

99-29

Fernwärme
Heizung & Sanitär

Ing.
Lothar Liepe

TARGI BRANŻOWE
WE FRANKFURCIE N/ODRA
"SANITÄR'93"

od dnia 27.02 do dnia 02.03.1993
Nasza ekspozycja znajduje się
w hali nr 1 - stoiska 166/167

Na naszych stoiskach znajdują Państwo:

- technikę ciepłą wodą (dla ciepła przesyłanego na odległość),
- stacje przekazywowe,
- zbiorniki na ciepłą wodę,
- pompy,
- płytowe przemienniki ciepła,
- technikę regulacyjną dla systemów ciepłowniczych,
- systemy kompletne

Friedensstraße 10 A
O-1220 Eisenhüttenstadt
Telefon (03364) 44649
Tel./Fax (03364) 46331

113-29

CAŁODOBOWA AGENCJA TOWARZYSKA "IMPULS"

zapewni towarzystwo miłych pań
Zielona Góra, tel. 65-188
zatrudnimy panie
od 18 do 20 lat.

136-29



Zielona Góra
ul. Boh. Westerplatte 11
pok. 824, tel. 42-31-
wew. 480

153-29

BIURO TURYSTYCZNE

"BUS TOURS PKS"
W ZIELONEJ GÓRZE
ul. Jana z Kolna 2a
tel. 32-37, 622-18, w. 120

- organizuje wycieczki krajowe i zagraniczne,
- prowadzi wynajmy autobusów w kraju i za granicą,
- pośredniczy w ubezpieczeniach "ATU",
- prowadzi sprzedaż biletów na linie międzynarodowe,

- WIELKA Brytania - Londyn
- Niemcy - Hannover, Hamburg, Brema, Bremerhaven
- Francja - Paryż, Lille
- Belgia - Antwerpia, Bruksela
- Holandia - Amsterdam, Breda, Utrecht, Rengelo

GWARANTUJEMY PRZYSTĘPNE CENY
I WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG.

ZAPRASZAMY

AR-2NS

SC "FIGO FAGO" w Głogowie
informuje, że od 93.03.01
przenosi swoją siedzibę
HURTOWNI z ulicy Galileusza
na ul. Spichrzową 1

- * Prowadzimy:
1. Wyroby spirytusowe,
 2. Wina, piwa, napoje,
 3. Słodzycze, art. spożywcze.

* ZAPRASZAMY w godz. 8.00 — 16.00
sobota w godz. 8.00 — 14.00.

159079-GL

"BENY - SAT"
Anteny Satelitarne
Hurt - Detal - Montaż - Serwis

- * Już od 3.750.000,-
- * Dojazd do 100 km bezpłatny.
- * Duży wybór.
- * Raty bez pośrednictwa banku.
- * Nie wymagamy zaświadczeń o zarobkach i żyrentów.

Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44
Nowa Sól, ul. Świętej Barbary 14, tel. 31-49.

159032-GL

Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy
ul. Fabryczna 37, 98-400 Wieruszów
tel. 41-769, 41-721, fax 41-828



Proponujemy - kompletne wyposażenie
placów targowych.

OFERUJEMY PAWILONY HANDLOWE I KIOSKI "RUCH"

Przeznaczenie: Kioski "Ruch", sklep, punkty
usługowe, kantory wymiany walut, salony gier,
portierie, pawilony wystawowe, bary itp.:
dowolne wymiary od 4 - 100m2

Zamawiając - decydujesz o wyglądzie,
wyposażeniu, kształcie.
(zmiana wyglądu nie wpływa na cenę)

Zapewniamy - szybką realizację, sprzedaż
ratalną, transport.

ZK-72

Zakład Gospodarki Lokalowej w Skwierzynie

ogłasza przetarg na wynajem lokalu użytkowego

położonego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 13 o pow. 20,24 m kw.
Cena wywoławcza 30.000 zł/m kw.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.03.93r. o godz. 10.00
w siedzibie ZGL przy ul. Mostowej 10.

Wadium w wysokości 5.000.000 zł należy wpłacić w kasie zakładu do dnia 9.03.93r.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZK-73

**URZĄD SKARBOWY
w Głogowie**

ogłasza licytację wieloczynnościowej obrabiarki do drewna

produkcji rumuńskiej
UCRUPUS VATRA DORNEI
marki Dorna — 300P,
rok produkcji 1985,
nr Fabr. 233, moc silnika 1,5 kW,
napięcie zasilania 380V.
Wartość szacunkowa 12 mln zł

Wymieniona ruchomość należy
do Pana Gila Zbigniewa
zam. Głogów, ul. Ślusarska 2.
Licytacja odbędzie się dn. 10.03.1993r.,
o godz. 10.00 na terenie PH "Głopol"
Głogów, ul. Przemysłowa 3.
Ruchomość można oglądać
w dniu licytacji od godz. 9.00.
Cena wywoławcza wynosi
3/4 wartości szacunkowej.
Wadium w wysokości 1/10 wartości
szacunkowej należy wpłacić u poborcy
skarbowego najpóźniej do godziny 10.00
w dniu licytacji.

W przypadku nie dośnięcia do skutku pier-
wszej licytacji, druga odbędzie się
w tym samym dniu o godz. 11.00
Przy czym cena wywoławcza będzie
wynosić 1/2 wartości szacunkowej.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji
bez podania przyczyn.

ZK-76

PRZEDSTAWICIEL FIRMY
"KORUND"

*oferuje
ściernice do cięcia i szlifowania
w cenach fabrycznych,
*oferujemy również
trapezowanie blach.

LESZNO, ul. Świeciechowska,
tel. 20-23-71 wew. 17 (7.00 — 15.00).

159024-GL

DO WYNAJĘCIA

**PAWILON
w centrum Głogowa**

**PAWILON
BAZAR—ZGORZELEC**

Lubin tel. 44-72-75

159765-LU

NOWO OTWARTA HURTOWNIA OBUWIA

ZAPRASZA
codziennie w godz. 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 14.00

GŁOGÓW, ul. Dzieci Głogowskich 1
(trasa na Leszno)

159084-GL

ZETO

Zakład Elektronicznej
Techniki Obliczeniowej
Spółka z o.o.

65-021 Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 25
telefon 604-79, tel./fax 227-06, tlix 0432525

oferuje:
serwis pogwarancyjny
na sprzęt mikrokomputerowy

168-29

CUKROWNIA "GŁOGÓW"

ogłasza przetarg ofert na wydzierżawienie

następujących obiektów:

1. Ośrodek wypoczynkowy w Karpaczu, ul. Chopina 7,
2. Lokal stołowy pracowniczej w Głogowie przy ul. Rudnowskiej 75,
3. Budynek typu barakowego po byłym hotelu robotniczym
ziokalizowany w Głogowie przy ul. Na Uroczysku 2.

Szczegółowych informacji udziela dział socjalny Cukrowni "Głogów".
Obiekty oglądać można we wszystkie dni tygodnia oprócz sobót w godz. 10.00 — 14.00.
Rozpatrzenie ofert nastąpi 19.03.1993r.

ZK-80

Zakład Doskonalenia Zawodowego
Zielona Góra, ul. Stary Rynek 17, tel. 705-16

sprzeda po atrakcyjnych cenach używane maszyny i urządzenia oraz materiały:

1. Tokarka 1M61 r.prod. 81
2. Tokarka EV 400/01 r.prod. 82
3. Tokarka EV 400/01 r.prod. 82
4. Wytaczarka CWC 80 r.prod. 67
5. Frezarka FWC-25 r.prod. 75
6. Przecinarka BTC-50 r.prod. 83
7. Wózek widł. elektryczny ręcznie prow. EV 210-2 r.prod. 81
8. Druk nutowy DNE 0,315 Cu 1 T
9. Druk nutowy DNE 0,320 Cu 1,5 T
10. Druk miedziany śred. 1,8 200 kg
11. Blacha mosiądz = 0,3x70x200, 200kg.

Zakład prowadzi również wyprzedaż narzędzi.
Ww. maszyny i materiały znajdują się w Warsztacie Szkoleniowym
w Lubsku ul. Dworcowa 2, tel. 72-14-71.

ZK-74



GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA
proponuje Państwu ofertę specjalną

LOKATY DŁUGOTERMINOWE

na super korzystnych warunkach:

Zapraszamy!

1. I/O Głogów, ul. Galileusza 18
tel. 33-93-85
2. Punkt I/O Głogów, al. Wolności 52
tel. 33-47-89
3. II/O Bolesławiec, ul. Sierpnia '80 4/6
tel. 38-66
4. III/O Przemyków, ul. Głogowska 10
tel. 31-98-15
5. IV/O Żary, ul. Rynek 1



nominalny	po kapitalizacji
12 m-cy - 48,0 %	57,4 %
18 m-cy - 50,4 %	69,2 %
24 m-ce - 51,6 %	82,0 %
36 m-cy - 54,0 %	119,0 %

1. Minimalna wpłata 1.000.000 zł
2. Możliwość pobierania odsetek co 3 m-ce
3. Nie wypłacone odsetki podlegają kapitalizacji

ZK-9

UWAGA RESTAURACJE, BARY, HANDLOWCY!

• TELEWIZOR KOLOROWY • DLA KLIENTÓW HURTOWNI "DELFIN"

NAZWA FIRMY (NAZWIŚKO)

ADRES

Konkurs trwa do 27 lutego!
Wypełniony kupon wrzuć do pojemnika w hurtowni.



„Bobry” samodzielny liderem „Stalówka” zabiegała gości

Koszykarze ekstraklasy rozegrali wczoraj mecze 24 kolejki, a drugiej w obecnej fazie mistrzostw. Najważniejszym wydarzeniem było bytomskie spotkanie Stal-Bobrek — Śląsk Wrocław. Wygrali bytomianie i sa samodzielnie prowadzą. Zielonogórski Zastal-Fortum gościł w Stalowej Woli przegrując ze Stalą różnicą 17 pkt. W ogólnym bilansie spotkań tych zespołów lepszy są koszykarze Stali (dwa zwycięstwa) i przy identycznym dorobku drużyn, oni przesunęli się na 5 miejsce.

STAL — ZASTAL-FORTUM 93:76 (46:41)

Stal: Szostak 13, Szewo 12, Czaska 11, Szyński 8, Prawica 15, Wyka i Zawalin po 17, Karolak 0.

Zastal-Fortum: Rajkowski 6, Demur 13, Jechorek 19, Mazur 8, Markiewicz 18, Krzyżyski 6, Bortnowski 4, Szczepaniak 2, Beuge 0.

Sędziowali pp. Tomczyk i Głowski (Wrocław). Widzów ok. 2000.

Sobotni mecz z Polonią kosztował zastalowców dużo siły i było to bardzo widoczne we wczorajszym

potyczce sąsiadujących ze sobą w tabeli drużyn. Najkrócej oceniając, gospodarze byli lepsi pod każdym względem i zasłużyli na wygranej. Górowali nad rywalami szybkością, zaimponowali celnością rzutów (prawie 70 proc., przy niespełna 40 zielonogórze), mimo przewagi wzrostu goście byli mniej skuteczni w walce „na tablicach”. Zastalowcy — jak się wydaje — nie mieli siły, co było bardzo widoczne w drugiej połowie. Miejscowi, preferując szybki atak, po prostu ich zabiegali. Przy wielu udanych kontratakach, koszykarzom Stali dopisywał także rzut z dystansu. Co więcej trzeba do zwycięstwa... Ponadto znakomity mecz rozegrał niedoceniany Waldemar Wyka — jeden z głównych współtwórców sukcesu. W Zastalu tym razem zaden z zawodników nie błyszczał, a wręcz kiepsko zagrał Mirosław Rajkowski.

Do 3 minuty zielonogórze minimalnie prowadzili, a do 10 min. gra była zupełnie równorzędna. W tym momencie Szostak, przy ustawionej strzelni zastalowców trafił „za trzy”, chwilę później dorzucił 2 pkt. i miejscowi nieco „od-

jechali”. Na początku drugiej połowy koszykarze Stali zwiększyli przewagę, później pilnowali korzystnego wyniku, a zastalowcom nie pomógł pressing. Po prostu zabrakło siły.

Roman SIUDA
Pozostałe wyniki w grupie I: Aspro Wrocław — Polonia Warszawa 104:112 (49:64), Stal-Bobrek Bytom — Śląsk Wrocław 93:91 (41:46).

Tabela					
1. Stal-Bobrek	24	41	2093:1917		
2. Aspro	24	40	2041:1895		
3. Śląsk	24	39	2118:1927		
4. Polonia	24	39	2299:2129		
5. Stal St. W.	24	38	2118:2080		
6. Zastal	24	38	1950:1888		

Grupa II: Lech Poznań — Górnik Wałbrzych 113:91, Hutnik Kraków — Spartakus Jelenia Góra 82:74, Nobils Wrocław — Pogoń Szczecin 86:81.

Tabela					
7. Nobils	24	38	2056:2056		
8. Lech	24	36	2110:2089		
9. Pogoń	24	32	2024:2015		
10. Górnik	24	32	1936:2069		
11. Spartakus	24	31	1908:2132		
12. Hutnik	24	27	1894:2212		



● Mistrz świata nadal w Stali-Farbpol ● Dwóch „stranieri” w KS Morawski

28 bm. upłył termin zgłoszenia obcokrajowców do rozgrywek I i II ligi żużlowej. Zmiany zostaną „przyklepane” na jednym z marcowych posiedzeń Głównej Komisji Żużlowej. W meczach polskiej ligi, w każdej z drużyn będzie mógł wystąpić jeden „stranieri”, ale zgłosić można trzech zagranicznych żużlowców.

Ostatnie dni w klubach były nerwowe. Urywały się telefony, przesyłano faxy z propozycjami umów. Wydaje się, że do 28 bm. niewiele się już zmieni. Mocną ekipę obcokrajowców zmontowała Sparta Wrocław. Sponsor wrocławskich żużlowców przedsiębiorstwo zagraniczne Solpol przedłużyło umowę z Duńczykiem Tommy Knudsenem (w br. zrezygnował z występów w brytyjskim klubie Coventry), a także podpisał kontrakt z „Szwedem Henrikiem „Henka” Gustafssonem, znanym ze startów w Aparcie Toruń i mistrzem świata juniorów Australijczykiem Leigh Adamsem (w ub.r. jeździł w Motorze Lublin). Wrocławianie rozmawiali także z Czechem Vaclavem Milikiem, który jednak ostatecznie wystąpi w drugoligowej Polonii Piła.

W lubuskich klubach wczoraj skompletowano listę obcokrajowców. W Stali-Farbpol Gorzów w piętnastu spotkaniach wystąpi Węgier Antal Kocso, natomiast w przypadku mistrza świata Gary Havelocka (Anglia) i Czecha Bohumila Brhela nie określono ilości spotkań. Obaj zawodnicy będą do dyspozycji trenera Stanisława Chomskiego, a warunki finansowe omawiane będą przed każdym z ewentualnych występów. Już dziś wiadomo, że Havelock wystąpi w II

memoriale Edwarda Janczara. Zawody na gorzowskim stadionie odbędą się 10 czerwca br., a organizatorzy podobnie jak w ubiegłym roku pragną zaprosić do udziału światową czołówkę. W kolejnych latach turniej ten ma bowiem wejść na stałe do kalendarza FIM.



W KS Morawski Zielona Góra, jak już wcześniej informowaliśmy umowę parafował Duńczyk Brian Karger. Wczoraj faxem warunki kontraktu zaakceptował Szwed Tony Rickardsson (na zdjęciu). Urodzony 17.8.1970 w Avesta Rickardsson jest fabrycznym kierowcą czeskiej jawy, w ubiegłym roku występował w szwedzkim klubie Rosspigarna Hallstavik, angielskim Ipswich i Iskrze Ostrów. W 1991 roku jeździł w Polonii Bydgoszcz. Od lat oprócz speedway'a interesuje się także hokejem na lodzie (gra w jednym ze szwedzkich zespołów ligowych). Jego życiowym sukcesem było zdobycie tytułu I wice-mistrza świata w 1991 roku na synym Ullevi w Goeteborgu.

Trzeciego obcokrajowca w zespole zielonogórskim nie będzie. Widać prezesa Zbigniewa Morawskiego zausz umiejętności Kargera i Rickardssona...

Marek STANISZEWSKI



W meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw Europy drużyny z grup II w Arnhem Holandia przegrała z Turcją 0:1 (0:0). W grupie I, w Bradzie Portugalia pokonała Włochy 2:0 (0:0).

Amerykanin Terry Norris obronił w Meksyku tytuł zawodowego mistrza świata w wadze junior-sredniej (wersja WBC) nokautując w drugiej rundzie swojego rodaka Maurice Blockera.

Joao Havelange, członek MKOl. i przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) opowiada się za wprowadzeniem tzw. plażowej siatkówki do programu Igrzysk Olimpijskich w Atlancie w 1996 r.

Szwajcarski kolarz, Pascal Richard wygrał czwarty etap wyścigu dookoła Sycylii. Trasa (107 km) wiodła wokół regionu Agrigento, gdzie w 1994 roku będą rozgrywane mistrzostwa świata zawodowców. Po czterech etapach dwóch zawodników ma ten sam czas — Michele Bartoli (Włochy) i Czech Lubos Lom.

Rozpoczął się kolarski wyścig dookoła Walencji. Pierwszy etap (162 km) wygrał Hiszpan Alfonso Gutierrez przed Laurentem Jalabertem (Francja) i Adrianem Baffim (Włochy).

Niemiec Raimund Lehnert z grupy Subaru wygrał dziewiąty etap wyścigu kolarskiego Ruta Mexico z Zamora do Morelia długości 149 km. W klasyfikacji generalnej prowadzi Laurent Fignon (Francja/Gatorade).

Amerykanin Jeff Andretti pobił nieoficjalny rekord Formuły Indy, osiągając na owałnym torze w College Station (Teksas), prędkość 377,380 km na godz. Najmłodszy syn byłego mistrza świata Formuły 1 (w 1978 roku) Mario Andrettiego, prowadził samochód Buick Lola Indycar.

POTYCZKI na śniegu i lodzie

Norweski festiwal narciarski podczas mistrzostw świata w Falun trwa — złoty medal w biegu metodą Gundersena (10 kilometrów stylem klasycznym + 15 km. st. dowolnym) wywalczył Bjørn Dæhlie (Norwegia), srebrny Władimir Smirnow (Kazachstan), a brązowy Silvio Fauner (Włochy).

Trenerzy bobslejowi byłej NRD rozjechali się po świecie. Znakomity przed laty zawodnik, a później trener Meinhard Nehmer szkoli zawodników amerykańskich, Horst Hoernlein przekazuje swoje bogate doświadczenie bobsleistom W. Brytanii, a Erich Enders włoskim. Głównym trenerem bobsleistów Niemiec jest Raimund Bethge wywodzący się również z byłej NRD.

We francuskiej miejscowości La Plagne zakończyły się zawody w jeździe artystycznej (balet) na nartach w stylu dowolnym zaliczane do Pucharu Świata. Zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet, wygrali narciarze przewodzący w generalnej klasyfikacji tj. Norweg Rune Kristiansen i Amerykanka Ellen Breen.

Bieg przez plotki

Pod powyższym tytułem „chodzą” niegdyś w „Gazecie Nowej” cotygodniowy felieton red. Mieczysława Więckowicza. Miał on pisać o polityce. W przeciwieństwie do zazwyczaj w tym felietonie w biznesie i felieton przestał się ukazywać. Wprawdzie utalentowany felietonista sportowy twierdzi, że hobbistycznie do uprawiania tej dziedziny powróci, na razie nie ma jednak siły nie zanosi. Tak czy owak — trzymamy za słowo.

Do podjęcia tematu niejako zmobilizował mnie jeden z miłych gości poniedziałkowej imprezy promocyjnej „GN”. Kurtuazycznie stwierdził, iż regularnie naszą gazetę czyta, dostrzega wysiłek jaki zespół redakcyjny podjął w celu pozyskania (może także odzyskania) grona Czytelników, a forma redagowania i zawartość tematyczna kolumny sportowej mu odpowiada. Jednakże dodał, iż brakuje mu wspomnianego „Biegu przez plotki”.

Postanowiliśmy spróbować wypełnić tę lukę, jednak nie będzie to pojechać cyklicznie, natomiast skoncentrujemy się na niej na wydarzeniach zabawnych, pobudzających do refleksji, czasem osobliwych, związanych wyłącznie ze sportowcami naszego regionu. A przy okazji Czytelników prosimy o różnego rodzaju sygnały jeśli zauważą, że wokół nich coś interesującego się dzieje. Spróbujemy wspólnie redagować tę pozycję.

Forsa za rękawice — dla mnie

Jeden z naszych doradczych plebiscytów na najlepszego sportowca regionu tradycyjnie zakończył się udanym balem, a program uroczystości przewidywał wystawienie na aukcję trofeów laureatów. Licytowano zatem m.in. rękawice kick-boxera. Jak wiadomo, pieniądze uzyskane z aukcji przeznacza się na cele społeczne, charytatywne i taki krok jest już uświęcony tradycją. Rękawice asa „poszły” za kwotę kilkakrotnie przewyższającą ich wartość i wydawało się, że wszyscy są zadowoleni. Jak się wkrótce okazało, jedynym rozczarowanym był ofiarodawca, który poprosił o zebrawą z aukcji gotówkę. Po chwili konsternacji nieporozumienie wyjaśniono, zawodnik z rozszczęzygnął, natomiast z tego wydarzenia można (i należy) wysnuć wniosek, iż nawet takie sytuacje organizatorzy powinni przewidywać.

Nie pomaga autoalarm

Lubuscy pięciobości nie należą do ludzi przez los (?) rozpieszczanych. W ub. roku, przed planowanym wyjazdem naszych asów na finał Pucharu Świata, stołeczny fachowiec w mgnięniu oka otworzył bagażnik samochodu jednego z zawodników, zabrał wszystkie cenne przedmioty, w tym paszporty i pistolety. Oczywiście, o wyjeździe nie było mowy. Przed tygodniem, również w Warszawie Arkadiuszowi Skrzypaszkowi ukradziono samochód. Nie pomógł zamontowany autoalarm, nie pomogła blokada kierownicy. Gdy na warszawskim Ursynowie samochodowy gang pracował, olimpijski czempion gościł w domostwie Zbigniewa Pacelta, trenera pentathlonowej kadry narodowej. — Już nieco ochłoniętem — powiedział A. Skrzypasek — jednak przez wiele godzin nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Peugeot nie był ubezpieczony w pełnym zakresie i jeśli go nie odzyskam, sporo stracę. Skrzypasek nie jest pierwszym zielonogórskim sportowcem, któremu ostatnio „podprowadzono” samochód. Podobny los spotkał w ub. roku kolarza Zbigniewa Sprucha. Tyle, że u Włochów. Zatem nie tylko u nas kradną. Ale czy to pocieszy obu zainteresowanych?

Roman SIUDA



Jeszcze „o sprawie Bodyka”

Namieszał „l'Equipe”

Informowaliśmy niedawno, że kolarz Trasy Zielona Góra Jacek Bodyk podpisał kontrakt zawodowy z włoską grupą Mecair. Wszystko było ładnie, aż do momentu, gdy Bodyk pojawił się we Włoszech. Na miejscu okazało się bowiem, że do grupy Mecair obok b. mistrza świata Moreno Argentina (Włochy) zgłoszono Rosjanina Władysława Bobrika. A oto co na temat nieudanego kontraktu mówi Jacek Bodyk.

Całe zamieszanie spowodował francuski dziennik sportowy „l'Equipe”, który w oficjalnych składach ekip, zatwierdzonych przez UCI podał moje nazwisko zamiast Bobrika. Próbowałem jeszcze zahaczyć się w którejś z ekip i „uruchomiłem” nawet Zbyska Sprucha (kolarza włoskiej ekipy Lampre, w której w ubiegłym roku ścigał się także Bodyk przyp. M.S.). Niestety, nic z tego nie wyszło i wyruszam do Francji. Będę jeździł w amatorskim klubie UC

Aulnatsaya, gdzie występowałem już w 1991 roku. Niedawno odbyła się prezentacja ekipy i wiem, że z obcokrajowców występować będą także Duńczyk i Anglik. Od marca przystępuję do pierwszych wyścigów w południowej Francji. W Polsce pojawię się podczas mistrzostw Polski. Żałuję, że nie będę mógł wystąpić np. w mistrzostwach świata amatorów, lecz obowiązuję mnie roczna kara — powiedział Jacek Bodyk.

M.S.

TV 1

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmałości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 10.00 „Kojak” — serial kryminalny prod. USA
- 10.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
- 11.00 Z wiara w nowe — program red. katolickiej
- 11.30 Azykut — wojskowy magazyn filmowy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn Notowań — Choin-kowy biznes, zimowe prace w lesie
- 12.50 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau — Osmiornice — serial dok. prod. fr.
- 13.40 Eko-lego — „P” jak prehistoria
- 13.55 Nie tylko dinozaury
- 14.15 Zwierzęta świata — Władcy Hokkaido (1) — serial przyr. prod. ang.
- 14.45 Rzeźba polski — Karbon
- 15.05 Przez lądy i morza — Jurta — dom na stepie
- 15.35 My dorosli
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kwint — program dla młodzieży oraz film „Wielki wybuch i co dalej”
- 16.50 Muzyczna „Jedynka”
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Klinika w Szwarzwaldzie” (4) — „Człowiek z walizką” — serial obycz. prod. niem.
- 18.05 Magazyn katolicki
- 18.30 Co do grosza — Wspólnota małżeńska
- 18.35 Jeleni — film przyr. Jana Walen-cika

- 18.45 Zulu Gula — program satyryczny Tadeusza Rossa
- 19.00 Tęczowy mini-box
- 19.10 Wieczorynka „Miś Colargol”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Kojak” — serial krym. prod. USA
- 21.05 Tylko w „Jedynce”
- 21.50 Maryla Rodowicz w „Buffo” (2)
- 22.15 Pegaz
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Dziś w Senacie
- 23.10 Muzyczna „Jedynka”
- 23.15 Fordon — film dok. Stefana Chabizewicza o losach więźniarek politycznych wziętych w bydgoskim więzieniu
- 23.45 Język włoski dla początkujących (19)
- 24.00 Zakończenie programu

TV 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 Życie w zoo — serial przyr. prod. USA
- 9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 9.35 Świat kobiet — magazyn
- 10.00 Bryan Adams — koncert w Belgii
- 11.00 Na życzenie — Galeria 38 milionów — Twórczość Statysa Eidrigewiciusa
- 15.00 Powitanie
- 15.05 Studio sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
- 16.30 Panorama
- 16.40 Język angielski w nauce i technice (19)
- 16.55 Życie w zoo — serial prod. USA
- 17.20 W cienu Kremla — reportaż Haliny Aczkasowej
- 17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
- 18.00 Program lokalny
- 18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA

- 18.55 Europuzzle — teledysk zagadka (powt.)
- 19.00 Michał Bajor — koncert (2)
- 20.00 Gioacchino Rossini — film dok. prod. ang.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Studio sport
- 21.45 Kolo fortuny
- 22.15 „Kuratel” — dramat społ.-bycz. prod. USA (90 min.) reż. Robert Greenwald, wyk. Martin Sheen, Jane Alexander
- 24.00 Panorama
- 00.10 Jazzvision — Na wszystkich strunach — Spotkanie największych gwiazd gitary jazzowej: Talmage Farlow, Larry Coryell, John Abercrombie, Larry Carlton, John Scofield
- 01.10 Zakończenie programu

RADIO ZIELONA GÓRA

- Wiadomości: od 24.00 do 20.00 co godzinę
- Lubuskie Aktualności: 16.10
- BBC: 7.00, 16.00 22.00—23.00
- 6.05 Radioporańek
- 9.05 Studio-Reklama
- 11.05 Radio-Teraz — G.Walkowiak
- 14.05 Studio-Reklama
- 15.05 Audycja Impulsy
- 15.20 Koncert „Graj i śpiewaj”
- 16.20 Recital...
- 16.30 Reportaż pt. „Powtórne narodziny” — D. Linkowski
- 17.05 Nie taki diabeł straszny — J. Grodzki
- 18.05 Muzyczny kwadrans
- 18.20 „Z obu stron Odry” — mag. R. Szury
- 19.05 Gramofon — aud. muz. A. Nawrocki
- 20.05 Radio-Wieczór — T. Krupa
- 23.00 Nocne Marki

LOTTO Trafieś?

DUŻY LOTEK EXPRESS LOTEK

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach na ligę angielską na dzień 20.12.1993 r. według wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane - 1.584.280.400 zł, 240 rozw. z 13 traf. - wygr. po ok. 1.650.000 zł 5024 rozw. z 12 traf. - wygr. po ok. 78.000 zł 41978 rozw. z 11 traf. - wygr. po ok. 9.000 zł 196607 rozw. z 10 traf. - wygr. po ok. 2.000 zł Z uwagi na okres reklamacyjny, 8 dni, wysokości wygranych mogą ulec zmianie.

DUŻY LOTEK — 14, 17, 22, 29, 30, 40

EXPRESS LOTEK — 14, 15, 23, 36, 38

adidas
Sklepy firmowe
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
Gorzów, ul. Sikorskiego 120
oferują:
* najbogatszy wybór dresów
* 75 rodzajów obuwia
* kurtki ocieplane
* koszulki i spodenki
* piłki i sprzęt sportowy
* komplety na zamówienia wg życzeń indywidualnych dla drużyn i zespołów
adidas
ubiera największe sławy sportowe
Steffi Graf i Stefan Edberg już wybrali.
Pójdź w ich ślady.
Zapraszamy do naszych sklepów firmowych

Zadanie codzienne nr 99

1	2	3	4
2		5	
3	5	6	
4			

Znaczenie wyrazów: 1) związek organiczny stosowany w perfumerii, 2) arena zapasnicza, 3) oddycha skrzela, 4) heroina lub kokaina, 5) część ciała, 6) w powietrzu. Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 5 dni pod adresem „Gazety Nowej” z dopiskiem Zadanie codzienne nr 99. Za prawidłowe rozwiązanie — nagroda.

DABI

Rozwiązanie zadania nr 94
Taras, korona, Rudna, la-

pacz, opoka, krzew, polana, regał, topola, turek, tarło, rodeo, skala, traper, nągrodę, prolon, kłopot, karat, zegar, walek. Nagrodę, którą wysłaliśmy pocztą, wylosowała Eleonora Aleksandrowicz z Głogowa. Gratulujemy!